ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN — POLONIA
VOL. V, 7 SECTIO G 1958

Z Katedry Powszechnej Historii Państwa i Prawa UMCS
Kierownik: prof. dr Leon Halban

Witold SAWICKI

Pozasądowy wymiar sprawiedliwości karnej z urzędu we wczesnym średniowieczu. Monarchia Merowingów*

Внесудебная уголовная юстиция ex officio в раннее средневековье Монархия Меровингов

Administration extrajudiciaire d'office de la justice pénale au début du moyen âge. Monarchie Mérovingienne

Treść

*) Obecny rozmiar pracy, narzucony przez warunki wydawnicze sprawił, iż szereg zagadnień, związanych bezpośrednio lub pośrednio z karnym, arbitralnym postępowaniem pozasądowym we wczesnym średniowieczu musiałem ująć w streszczeniu, albo niekiedy całkowicie pominąć. Musiałem również z tej przyczyny z żalem ograniczyć aparat krytyczny pracy, przede wszystkim przez zrezygnowanie w wielu przypadkach z dosłownego przytoczenia tekstów źródłowych.

Praca niniejsza jest rozszerzonym i zmienionym tekstem odczytu, wygłoszonego w Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. Jego krótkie streszczenie zostało wydrukowane w Sprawozdaniach PAU, t. III, r. 1951, s. 453. Podstawowe wiadomości o omawianej instytucji zamieściłem w pracy *Gallo-frankoński comes civitatis w VI-tym wieku po Chrystusie*. Warszawa 1933, s. 63—69 — tamże literatura i źródła.

W y k a z u ż y w a n y c h s k r ó t ó w

Capitularia regum Francorum. Denuo edidit A. B o r e t i u s (*Monumenta Germaniae Historica. Legum* sect. II, t. I, Hannover 1883) cyt. m. in. jako *Childeberti II Decretio, Chlotharii II Edictum, Chlotharii II Praeceptio, Pactus pro tenore pacis itp.*

Corpus Juris Civilis. Editio staretypa tertia. T. III Novellae, recognovit R. S c h o e l l. Opus Schoelli morte interceptum absolvit G. K r o l l. Berlin 1904 cyt. jako *Nov.*;

Formulae Merovingici et Karolini aevi. Edidit K. Z e u m e r (*Monumenta Germaniae Historica. Legum* sect. V, *Formulae*, pars prior. Hannover 1882) cyt. jako *Form.* np. *Marculfi, Andecavenses* i. in.;

Fredegarii et aliorum Chronica. (*Monumenta Germaniae Historica. Scriptores Rerum Merovingicarum*, t. II, edidit B. K r u s c h). Hannover 1888, cyt. jako *Ps. Fredegard.*;

H. G e f f k e n: *Lex Salica.* Lipsk 1898, cyt. jako *Lex Salica;*

Gregorii Turonensis Opera. (*Monumenta Germaniae Historica. Scriptores Rerum Merovingicarum*, t. I, ediderunt A. A r n d t et P. K r u s c h). Hannover, pars I *Historia Francorum*, r. 1884, cyt. jako *Hist. Francorum*, pars II *Miracula et opera minora* (r. 1885), cyt. jako *Liber vitae Patrum, Libri I—IV de virtutibus S. Martini Episcopi, Liber in gloria Confessorum, Liber in gloria Martyrum;*

T. M o m m s e n i P. M e y e r: *Theodosiani Libri XVI cum Constitutionibus Sirmondinis.* Berlin 1905 cyt. jako *Cod. Theodosianus, Brev.* (*Breviarium Allaricianum*) *Interpretatio;*

Monumenta Germaniae Historica cyt. jako *MGH.*

I. DOWODY ISTNIENIA POSTĘPOWANIA KARNEGO POZASĄDOWEGO Z URZĘDU W PRAWIE I PRAKTYCE

Zarówno w imperium późno-rzymskim, jak i w państwach germańskich, powstałych na jego gruzach, wymiar sprawiedliwości karnej odbywał się nie tylko w sądach, ale również w drodze pozasądowej. Ten ostatni tryb postępowania polegał na prawie władcy i jego urzędników do arbitralnego karania przestępców z pominięciem procesu karnego. Instytucja karnego postępowania pozasądowego, pomimo swego rozpowszechnienia, nie została po dziś dzień gruntowniej opracowana. Gdy bowiem proces wczesno średniowieczny, zwłaszcza frankoński, był przedmiotem bardzo licznych prac badawczych, postępowanie karne pozasądowe doczekało się jedynie nielicznych wzmianek w poszczególnych opracowaniach ustroju państwa frankońskiego. Wzmianki te nie odpowiadają zupełnie znaczeniu, wadze instytucji i jej rozpowszechnieniu.

Prace przedstawiające system prawa i ustroju państw europejskich albo pomijają całkowicie jej istnienie, (milczą o niej np. ostatnie opracowania historii prawa we Francji, jak np. Olivier-Martina, H. Reynaulta, J. Ellula [1]), albo też poświęcają jej krótkie i nie wyczerpujące

[1] J. E l l u l: *Histoire des institutions.* t. I, Paryż 1955; s. 686—724 i passim; H. R e y n a u l t: *Manuel d'histoire du droit français.* Paryż 1947; s. 49—50 i n. F. O l i v i e r - M a r t i n: *Précis d'histoire du droit français.* Paryż 1947.

wzmianki jak Viollet[2], Brunner[3], Chénon i inni[4]. Dzieje się to z dużym uszczerbkiem dla naszej znajomości ustroju prawnego przeszłości, zwłaszcza w Średniowieczu. Z dochowanych źródeł prawnych i historycznych wynika bowiem, że arbitralne, karne postępowanie pozasądowe, obok wymiaru sprawiedliwości karnej w sądach, było normalnym i legalnym sposobem utrzymywania ładu prawnego w państwie. Są nawet okresy, kiedy, jak się wydaje, usuwało ono w cień karne postępowanie sądowe. W każdym razie, w Europie, istnieją pomniki prawodawcze, które stanowią wyraźne świadectwo rozpowszechniania tej instytucji. Edykt Chlotara II z r. 614 i *Praeceptio* tegoż króla w państwie Franków, Wielka Karta Wolności z r. 1215 w Anglii, przywileje Statutu Wielkopolskiego Kazimierza Wielkiego i *Neminem captivabimus* w Polsce i in., które ograniczają lub znoszą wymiar sprawiedliwości pozasądowej są dowodem, że przed ich wydaniem posiadał on charakter legalny i był stosowany w praktyce.

Bliższe zbadanie charakteru prawnego wymiaru sprawiedliwości pozasądowej i jego roli w rządzeniu państwem średniowiecznym rzuca nowe światło zarówno na całokształt państwowego ustroju, jak i na sądy parów, przywileje lokacyjne dla wsi i miast z ich sądownictwem samorządnym. Nabierają one szczególnego znaczenia jako środki obrony przed nadużyciami władcy i jego urzędników w stosowaniu arbitralnego — pozasądowego postępowania karnego. Z drugiej strony uporczywe trwanie tego postępowania, pomimo powtarzających się przywilejów, wskazuje na szczególne warunki ustrojowe tych państw, w których miało ono zastosowanie. Jest dowodem niedoskonałości organizacji władz państwowych i poważnego rozstroju społecznego, co skłaniało władze państwowe do posługiwania się narzędziem tak niebezpiecznym dla ładu prawnego w państwie, jak prawo karania obywateli bez uprzedniego zbadania sprawy w obiektywnym postępowaniu sądowym.

Okoliczność, iż wbrew wymowie źródeł, karne postępowanie pozasądowe prawie nie było brane pod uwagę przez badaczy historii prawa europejskiego, zwłaszcza w XIX w. da się wytłumaczyć ówczesnym, uregulowa-

---

[2] P. Viollet: *Histoire des institutions politiques et administratives de la France*. t. I., Paryż 1890; s: 222, 308.

[3] H. Brunner: *Deutsche Rechtsgeschichte*. t. I, Lipsk 1906; t. II, Monachium—Lipsk 1928.

[4] Por. m. in. E. Chénon: *Histoire générale du droit français public et privé dès orgines à 1815*. t. I, Paryż 1926; s. 177. Autor prawo to przypisuje błędnie wyłącznie wpływom zwyczajów germańskich. Por. m. in. Z. Wojciechowski: *Państwo polskie w wiekach średnich. Dzieje ustroju*. Poznań 1948, wyd. II; s. 201—202. J. Bardach: *Historia państwa i prawa Polski do roku 1795*. Cz. I. Warszawa. 1957, s. 342—347.

nym trybem wymiaru sprawiedliwości w państwie. Dla prawników schyłku XIX i początku XX w. instytucja polegająca na prawie pozbawiania życia obywatela bez sądu w czasie pokoju, jedynie na mocy swobodnego uznania i przekonania władcy lub urzędnika sądowo-administracyjnego, była niejednokrotnie wręcz niezrozumiała. Dopiero I Wojna Światowa z całym jej okrucieństwem i praktyką niemieckiej administracji w krajach okupowanych — stworzyły warunki, zbliżone do średniowiecza i postawiły przed ogółem uczonych instytucję represji karnej pozasądowej, stosowaną w szerokim zakresie. Druga Wojna Światowa zaś, z okrutnym systemem, wprowadzonym przez rząd i wojsko III Rzeszy niemieckiej w krajach zabranych, udzielającym prawa do pozbawienia życia człowieka bez sądu za czyny tak drobne, jak zabroniona sprzedaż małej ilości środków żywności (nie mowiąc już o eksterminacji mas ludzkich w trybie niejako prewencyjnym), uświadomiła badaczom jeszcze lepiej możność i realność istnienia wymiaru sprawiedliwości pozasądowej w ubiegłych wiekach.

Rozprawa niniejsza stawia sobie za zadanie przedstawienie charakteru prawnego pozasądowego wymiaru sprawiedliwości karnej we wczesnym średniowieczu na obszarze państwa Franków — pod panowaniem dynastii Merowingów. O wyborze miejsca i czasu zadecydował przede wszystkim wzgląd zasadniczy: prawo państwa Franków stanowi niejako punkt wyjścia dla ustroju wielu państw europejskich w następnych wiekach. Ponadto właśnie z okresu panowania dynastii Merowingów posiadamy względnie obfity materiał źródłowy dla tego zagadnienia w postaci królewskich aktów prawodawczych i pomników praktyki, zawartych w formularzach, przekazach hagiograficznych i kronikarskich. Wśród tych ostatnich pierwsze miejsce zajmuje Historia Franków Grzegorza z Tours. Ona to dostarcza w głównej mierze materiału ilustrującego istotę i działanie instytucji omawianej w życiu praktycznym. Obok niej kroniki późniejsze *(Ps. Fredegarda, Liber Historiae Francorum)* oraz Żywoty stanowią uzupełnienie głównego zrębu źródeł tego typu. Teksty kanoniczne, zwłaszcza uchwały synodów w Galii, służą przede wszystkim dla zilustrowania dążenia do częściowego przynajmniej ograniczenia zasięgu omawianego postępowania pozasądowego. W poszczególnych wypadkach teksty zaczerpnięte ze zbiorów prawa późno-rzymskiego (Kodeks Teodozjusza) i ludów sąsiadujących z państwem Merowingów (longobardzki edykt Rotara z r. 643 czy wizygocki Kodeks Alaryka z r. 506) stanowią cenną ilustrację dla instytucji frankońskich.

Literaturę prawniczą wykorzystano w granicach dostępnych dla autora. Długoletnie odcięcie od naukowej literatury światowej i trudne warunki pracy badawczej sprawiły, iż autor, przedstawiając fakty i formułując wnioski, mógł tu i ówdzie pominąć niedostępne dlań osiągnięcia

nauki obcej. Ośmiela go jednak w opublikowaniu niniejszej pracy wspomniana wyżej okoliczność, iż znane mu zagraniczne prace syntetyczne z ostatnich lat pomijają całkowicie istnienie instytucji pozasądowego wymiaru sprawiedliwości w państwie Merowingów. Należy zaznaczyć, że badania niniejsze stanowią jedynie zarys i są tylko punktem wyjścia dla poszukiwań na polu późniejszych epok, bliższych naszym dziejom ojczystym i ojczystemu prawu.

Instytucję karnego postępowania pozasądowego spotykamy w starożytności i u zarania wieków średnich zarówno w prawie germańskim, jak i w prawie rzymskim.

Już Cezar, w pierwszym wieku przed Chrystusem, stwierdza, że u Germanów dowódca, wybrany na czas wojny, posiadał „prawo życia i zabicia" (*vitae necisque potestas*)[5]. Uprawnienie to we wczesnym średniowieczu przysługiwało królom germańskim[6].

Prawo do wymiaru sprawiedliwości pozasądowej przysługiwało również rzymskim imperatorom. Tak np. w akcie prawodawczym z dnia 18 września 382 lub 390 roku trzej cesarze: Gracjan, Walentynian i Teodozjusz stanowili, iż: gdyby cesarz „wbrew swemu zwyczajowi" zastosował do poddanego zbyt surową karę, to urzędnicy „nie powinni jej wykonywać niezwłocznie. Wykonanie wyroku winno być wstrzymane na dni 30, a skazany ma być pilnie strzeżony w więzieniu". Przepis wspomniany został zamieszczony w Kodeksie Teodozjusza[7].

Istotne znaczenie tego przepisu wyjaśnia interpretacja rzymsko-wizygockiego zbioru prawa z r. 506 (Kodeks Alaryka II). Ona też bodaj najściślej formułuje prawa o pozasądowym postępowaniu karnym.

Odpowiedni ustęp głosi: „Jeżeliby władca, poruszony wniesionym przeciw komukolwiek ciężkim oskarżeniem, kazał go zabić, — to, co zostało nakazane przez rozgniewanego władcę nie zaraz powinno być przez sędziów wykonane. Ten, kogo kazano zabić, powinien być zachowany

---

[5] *De bell gall.*, VI, 23... magistratus qui bello praesint et vitae necisque habent potestatem...

[6] E. Chénon: *op. cit.*, loc. cit.;

[7] *Cod. Theodosianus* VIII, 40, 13 (*Brev.*, VIII, 30, 3). Impp. Gr(atianus) Val(entini) anus et Theod(osius) A. A. A. Flaviano P(raefecto) P(raetorio) Illyrici et Ital(iae).

Si vindicari in aliquos severius contra nostram consuetudinem pro causae intuitu iusserimus, nolumus statim eos aut subire poenam, aut excipere sententiam, sed per dies XXX super statu eorum sors et fortuna suspensa sit. Reos sane accipiat vincitque custodia et exubiis sollertibus vigilanter observet. Dat. XV, cal. sept. Veronae Antonio et Syagrio conss.

przez 30 dni, dopóki litość panów, przyjaciółka sprawiedliwości — nie przyjdzie mu z pomocą"[8].

Kodeks króla Alaryka zwany *Breviarium Allaricianum* cieszył się wielkim powodzeniem w całej Galii i przez wiele wieków odgrywał rolę spisu prawa rzymskiego, obowiązującego w państwie frankońskim[9].

W ten sposób przepisy prawa rzymskiego odnoszące się do postępowania karnego pozasądowego z urzędu wraz z interpretacją wizygocką były prawem obowiązującym w tym państwie.

Prawo do stosowania postępowania karnego pozasądowego z urzędu przez króla i jego urzędników uznawały również zwyczaje prawne Franków. Nie wspominają o nim co prawda spisy prawa zwyczajowego Franków Salickich i Rypuarskich. Zbiory te bowiem nie zawierają w sposób wyczerpujący całego szczepowego prawa. Natomiast istnienie postępowania karnego pozasądowego w królestwie Franków pod panowaniem pierwszej dynastii wynika z treści aktów prawodawczych Merowingów, a sama instytucja staje się bardziej zrozumiała w świetle pomników historycznych badanego okresu.

Dekret króla Childeberta z r. 596 głosi w art. 7 swoistą zasadę prawną, że przestępca „złodziej i złoczyńca" *(fur et malefactor)* dlatego, iż prawo złamał: „winien umrzeć bez prawa"[10]. Art. 8 tegoż aktu prawodawczego poleca sędziemu wieszać pojmanych *(latrones)* — tj. zbrojnych rabusi — bez sądu, o ile są niższego stanu[11]. Art. 4 zaś każe sędziemu zabijać bez sądu pojmanych na gorącym uczynku porywaczy kobiet, jak również kobiety, które na porwanie się zgodziły[12].

Słynny edykt króla Chlotara II z r. 614 głosi — iż zezwala się na stosowanie wspomnianego postępowania tylko w stosunku do złodziei, ujętych z przedmiotem skradzionym. Z treści jego wynika jednak, że w praktyce postępowanie to miało zastosowanie o wiele szersze, czemu władca pragnie zapobiec. Art. 22 edyktu stanowi bowiem: „Nie wolno sędziom, ani innym osobom zabijać człowieka wolnego lub niewolnika bez przesłuchania, o ile nie pojmano go z przedmiotem skradzionym"[13].

---

[8] *Interpretatio.* Si princeps cuiuscumque gravi accusatione commotus quemquam occidi praeceperit, non statim a iudicibus, quae ab irato principe iussa sunt, conpleantur, sed triginta diebus qui puniri iussus est, reservetur, donec pietas dominorum, iustitiae amica, subveniet.

[9] Por. m. in. F. Olivier-Martin: *op. cit.*, s. 16.

[10] ...quomodo sine lege involavit, sine lege moriatur.

[11] *Op. cit.*

[12] *Op. cit.*

[13] *Chlotharii II Edictum*, art. 22. Neque ingenuus, neque servus, qui cum futro non deprehenditur, ab iudicibus aut quemcumque interfici non debeat inauditus.

Prawo do szerokiego stosowania postępowania karnego pozasądowego nadaje naczelnikom okręgów administracyjnych (komesom, duxom, patrycjuszom) formuła nominacyjna z VII w. tzw. *Carta de ducatu patritiatu vel comitatu*. Nie ma w niej wyraźnej wzmianki o władzy sądowej urzędnika. Natomiast król poleca nowo mianowanemu urzędnikowi, „aby zbrodnie łotrów i złoczyńców były przez ciebie jak najsurowiej tłumione *(severissime repremantur)*" [14].

Zwrot ten jest powtórzeniem postanowienia art. 11 edyktu Chlotara II, który stanowi: „Niechaj pokój i karność z pomocą Chrystusową panują w naszym królestwie na zawsze, a bunt i zuchwalstwo złych ludzi niechaj będzie jak najsurowiej tłumione *(severissime reprimatur)*" [15].

W praktyce władca i jego urzędnicy stosowali prawo do represji pozasądowej w bardzo szerokim zakresie. Już w końcu V wieku, jak się wydaje, uznawali je Frankowie, wojownicy króla Klodwiga, twórcy wielkości państwa frankońskiego. Kronikarz, Gallo-Rzymianin, wkłada im w usta takie słowa: „Wszystko sławny królu, co widzimy (mowa o łupie wojennym — W. S.) do ciebie należy i my jesteśmy poddani jarzmu twego panowania" [16]. Wojownik, który usiłował przeciwstawić się temu poglądowi w imię dawnego plemiennego zwyczaju, został bez sądu własnoręcznie zabity przez króla [17]. Nawet tam, gdzie prawo szczepowe wyraźnie stanowiło, że za popełnienie przestępstwa grozi jedynie kara pieniężna, władca mógł ukarać śmiercią winnego [18].

Tego prawa do stosowania represji pozasądowej: do zabicia, uwięzienia, karania konfiskatą, z wyjątkiem nielicznych ograniczeń — nie zaprzecza królowi nikt, o ile władca robi z niego słuszny użytek. Z potępieniem spotykają się jedynie te jego czyny, które są jaskrawie niesprawiedliwe lub naruszają przywileje poszczególnych osób lub grup. Kronikarz

---

[14] *Form. Marculfi*, I, 8 ...latronum et malefactorum scelera a te severissime repremantur.

[15] *Chlotharii II Edictum*, art. 11. Ut pax et disciplina in regno nostro sit, Christo propiciante, *perpetuae et ut* revellus vel insullentia malorum hominum severissime reprimatur.

[16] *Hist. Francorum*, II, 27. Omnia, gloriosae rex, quae cernimus, tua sunt, sed et nos ipsi tuo sumus dominio subiugati. Nunc quod tibi bene placitum viditur facito; nullus enim potestati tuae resistera valet.

[17] *Op. cit.*, loc. cit.

[18] Tak np. *Lex Salica*, spis prawa zwyczajowego Franków Salickich, stanowił, iż za zabicie osoby znajdującej się pod szczególną opieką władcy lub urzędnika (XLI, 3; LIV, 1) winny podlegał jedynie karze pieniężnej. Por. jednak *Hist. Francorum*, IX, 5: Vitam peto, o gloriose rex, eo quod occiderim homines, qui, parentes meus clam interfectis, res omne diripuerunt.

stwierdza wtedy, iż czyn władcy „nie był bez grzechu spełniony, jak sądziła roztropność wielu" (ludzi — W.S.) [19].

II. DEFINICJA I TERMINOLOGIA

W świetle przytoczonych tekstów karne postępowanie pozasądowe w państwie Merowingów możemy zdefiniować jako postępowanie karne z urzędu, w którym władca i jego urzędnicy mają prawo karania w sposób dowolny osób uznanych przez siebie za przestępców, za czyny uznane przez siebie za przestępstwo, z pominięciem form postępowania sądowego, lecz z zachowaniem zasad sprawiedliwości.

Dochowane źródła prawne i historyczne pozwalają natomiast jedynie na ustalenie w przybliżeniu terminologii stosowanej do badanej instytucji. Wymiar karnej, arbitralnej sprawiedliwości pozasądowej teksty oznaczają niekiedy mianem „represji". Cytowany wyżej edykt króla Chlotara II z r. 614 używa tego terminu głosząc: *Ut... revellus vel insullentia malorum hominum severissime reprimatur* [20]. Formuła nominacyjna naczelnika okręgu nakazuje *reprimere*, tłumić, karcić, tępić zbrodnie przestępców [21]. Częściej jednak pomniki prawne i historyczne zamiast terminu „represja" wymieniają tylko rodzaj kary wymierzonej w drodze pozasądowej, głosząc, że król lub urzędnik „zabił" lub kazał „zabić", „zabił mieczem", „ukarał śmiercią" [22] lub „polecił powiesić na miejscu" [23] itp.

Jest to więc postępowanie nieformalne. Zakres jego stosowania reguluje w części prawo zwyczajowe, w części, jak to widzieliśmy wyżej, prawodawstwo królewskie, w części prawo kanoniczne, w części poglądy moralne. W praktyce uprawniony przedstawiciel władzy może w nim stosować pewne elementy postępowania formalnego (np. środki dowodowe), ale nie jest do tego obowiązany [24].

III. ŹRÓDŁA PRAWNE INSTYTUCJI

Zachodzi pytanie **jakie normy prawne i jakie instytucje prawne zrodziły instytucję pozasądowego wymiaru sprawiedliwości karnej**. Na pierwszy rzut oka ma ona charakter jednolity i wysoce pierwotny. Przy bliższym zbadaniu jednak okazuje się, że pozory mylą. Postępowanie karne pozasądowe

[19] *Hist. Francorum*, V, 35. Nam duos medicos, qui ei studium adhibuerant, gladio ferire praecepit; quod non sine peccato fuisse facto, multorum censit prudentia.

[20] Por. przyp. 15.

[21] *Form. Marculfi*, I, 8. ...latronum et malefactorum scelera a te severissime repremantur.

[22] *Hist. Francorum*, III, 7, V, 28, 35, VI, 31 por. III, 31 i in.

[23] *Childeberti II Decretio*, I, 8.

[24] Patrz rozdz. VII: Tryb postępowania.

w tej postaci, która występuje w państwie Franków jest instytucją prawną, zwyczajową, na którą składa się szereg instytucji rzymskich i germańskich o charakterze prywatno- i publiczno-prawnym.

Sam ustrój społeczny sprzyjał rozwojowi wymiaru sprawiedliwości tego typu.

Ludzie żyjący we wczesnym średniowieczu spotykali się nieustannie z postępowaniem pozasądowym w swym prywatnym życiu. Represję karną bez sądu stosowali nieraz sami do własnych niewolników lub członków własnych rodzin. Niewolnik nie posiadał bowiem, jak wiadomo, w prawie świeckim ani osobowości prawnej, ani zdolności prawnej do działania, ani praw publicznych, ani prywatnych, był poddany samowoli pana, który wedle swego uznania mógł go karać i karcić bez przestrzegania form postępowania sądowego [25]. W tych warunkach stosowanie represji pozasądowej przez władcę absolutnego i jego urzędników nie wydawało się czymś nienormalnym i niezrozumiałym.

To samo można powiedzieć również o władzy męża i ojca *(mundium)*, która dawała mężczyźnie szerokie uprawnienia w dziedzinie stosowania kar wobec żony i dzieci [26].

Instytucją która poza postępowaniem represyjnym pozasądowym udzielała członkom społeczeństwa i przedstawicielom władzy prawa do zabicia przestępcy, było wyobcowanie wolnego człowieka (w terminologii frankońskiego prawa tzw. *ponere extra sermonem)* i wszystkie formy skróconego postępowania karnego w prawach germańskich jak „ściganie śladem" i inne. Wyobcowanie polegało na pozbawieniu winnego ochrony prawnej. Wyobcowanego *vargus* wolno było każdemu zabić bezkarnie [27]. Wyobcowanie mogło nastąpić po uprzednim postępowaniu sądowym, ale zabicie wyobcowanego, dozwolone wszystkim członkom społeczeństwa, miało charakter nieformalny i posiadało cechy represji prywatnej, co sprzyjało przyjęciu przez społeczeństwo pozasądowej represji królewskiej. Wyobcowanie różniło się od omawianej instytucji tym, że sąd, władca lub urzędnik dokonywali uroczystego aktu wstępnego — orzekali pozbawienie praw winnego, którego oddawano w ręce społeczeństwa. W karnym, pozasądowym postępowaniu arbitralnym król lub urzędnik nakazywał, a często i przeprowadzał egzekucję bez żadnych formalności.

[25] Por. m. in. E. Chénon: *op. cit.*, t. I, s. 362, 263; prawo rzymskie, a następnie kanoniczne, frankońskie i wizygockie (od pocz. VII w.) starało się ograniczyć uprawnienia pana do zabicia niewolnika. Natomiast stosowanie innych kar bez sądu zawsze było dozwolone.

[26] *Op. cit.*, t. I, s. 393, 394, 406—407. Mąż np. może zabić żonę bez sądu w razie pojmania jej na wiarołomstwie.

[27] „Vargus sit"; *Lex Salica*, LV, 2, s. 208—209; *Chilperici Edictum* art. 10; ...et ipsum mittemus (król — W. S.) foras nostro sermone, et quicumque eum invenerit, quomodo sic ante pavido interfitiat.

Jednak bezpośrednie źródła powstania karnego postępowania represyjnego władz z urzędu tkwią gdzie indziej:

1. U jego podstaw leży omówiona we wstępie, późno rzymska zasada, że władca może rozporządzać życiem poddanych. Widzieliśmy, że kara ta w pojęciu prawnika rzymsko-wizygockiego była wyrazem „gniewu władcy" *(ira principis)* [28].

2. Instytucja „gniewu królewskiego" wiąże się w prawie państwa frankońskiego z inną instytucją — prawem do samopomocy, wyrażającym się w krwawej zemście.

Wedle zasad prawa świeckiego we Wczesnym Średniowieczu każdy wolny człowiek mógł dochodzić własnej krzywdy i krzywdy bliskich na osobie i mieniu krzywdziciela i jego bliskich. Stosowanie tej zasady spotykamy również w badanym przez nas okresie w zakresie bardzo szerokim [29].

Otóż zarówno król, jak i jego urzędnicy w owych czasach to nie tylko osoby sprawujące władzę i posiadające godność urzędową. So to jednocześnie wolni ludzie — wojownicy. Przysługiwało im prawo, podobnie jak i innym wolnym ludziom, dochodzenia poniesionych krzywd w drodze krwawej zemsty. Uważano jednak, że krzywda doznana przez władcę może mieć jednocześnie charakter publiczno-prawny jako *crimen laesae maiestatis* [30]. Toteż czynnik prywatno-prawny łączy się niedostrzegalnie w działaniu króla z czynnikiem publiczno-prawnym — obroną państwa i dobra publicznego.

Ta złożona postać prawna pozasądowej represji królewskiej sprawia, że nieraz trudno ustalić, w jakim charakterze stosuje ją władca. Zadanie utrudnia nam ponadto jeszcze fakt, że prawo ówczesne ma przede wszystkim charakter zwyczajowy, a jego przepisy w dużej mierze nie są spisane, toteż musimy nieraz dopiero odczytywać je z postępowania ówcześnie żyjących ludzi.

Pomimo tych trudności w poszczególnych wypadkach, element zemsty prywatnej, jako motyw i podstawa pozasądowego represyjnego postę-

---

[28] Z prawa tego cesarze i królowie musieli korzystać w szerokim zakresie u schyłku Imperium. Tak np. cesarz Teodozjusz kazał wymordować kilka tysięcy ludzi w Tessalonice tytułem represji za bunt (w r. 390), mimo wstawiennictwa św. Ambrożego (por. A. Fliche i V. Martin: *Histoire de l'Eglise.* Paryż 1947, t. III, s. 511—512. U Franków: *De vita s. Redegundis Libri Duo. (MGH, Sciptores Rerum merovingicarum,* t. II) I, 10... in ipsa ira regis unde processerat sors mortis.

[29] *Hist. Francorum,* VI, 36; VIII, 18; IX, 19; X, 27, i passim. Por. *Lex Salica,* XLI, 2/II, (LXXV, 2). Si quis caput de homine, quem suus inimicus in palo misisset, aliquis eum exinde sine permisso iudicis aut illius, qui eum ibidem missit tollere praesumpserit (mał. banchal), solidos XV culpabilis iudicetur. Por. *ibd.* XLI, 8; E. Chénon: *op. cit.,* t. I, s. 263—264.

[30] E. Chénon: *op. cit.,* t. I, s. 178 i cyt. przez niego *Hist. Francorum,* VI, 37 i in.

powania królewskiego, występuje zupełnie wyraźnie. Tak np. w r. 584 król Gontran dowiedziawszy się o zamordowaniu brata swego Chilperyka przysiągł (jak powiada kronikarz) wszystkim swoim możnym, że „nie tylko zniszczy go (rzekomego zabójcę), ale że wytępi cały jego ród do dziewiątego pokolenia, aby przez ową śmierć ustał wreszcie ten przeklęty zwyczaj i królom mord nie groził" [31]. Oświadczenie to jest znamienne. W pierwszej jego części widzimy wyraźnie elementy zemsty rodowej: gniew przeciw zabójcy brata i przysięga wytępienia całego jego rodu. Natomiast uzasadnienie tej decyzji ma już akcenty publiczno-prawne: król zamierza, przez zastosowanie represji ukrócić rozpowszechniony zwyczaj królobójstwa.

W innych wypadkach moment krwawej zemsty, zemsty prywatnej, występuje jeszcze wyraźniej [32].

Dowodem, iż krwawa zemsta zrodziła karne postępowanie pozasądowe jest okoliczność, iż jednym ze zwykłych sposobów, używanych przez Franków przy zabijaniu wrogów prywatnych w drodze krwawej zemsty było obcinanie nóg i rąk (mutylacja) [33].

Otóż władca i jego podwładni stosowali również mutylację jako karę w pozasądowym postępowaniu karnym, powodując w ten sposób śmierć ściganych przez siebie ludzi [34].

3. Król jest najwyższym stróżem pokoju we własnym państwie. Utrzymanie pokoju królewskiego *(pax regis)* jest jednym z najważniejszych zadań [35] władcy. Za złamanie tego pokoju przestępca winien płacić królo-

---

[31] *Hist. Francorum*, VII, 21. Tunc rex iuravit omnibus optimatibus, quod non modo ipsum, verum etiam progeniem eius in nonam generationem deleret, ut per horum necem consuetudo auferretur iniqua, ne reges amplius interficerentur.

[32] *Op. cit.*, V, 17; VI, 32; IX, 8.

[33] *Lex Salica*, XLI, 8 w sposób charakterystyczny zajmuje się tym wypadkiem: „Si quis vero hominem in quadruvio invenerit sine manus et sine pedes quem inimici sui dimisserunt et eum perocciderit... IV dinarios qui faciunt solidos C culpabilis iudiecetur... *Hist. Francorum*, VII, 47.

[34] *Hist. Francorum*, IV 51: ...Sigila, qui quondam ex Gothia venerat, multum laceratus est; postea ab Chilperico rege conpraehensus, incensis cum caueterris candentibus omnibus iuncturis ac membratim separatus, crudeliter vitam finivit. V, 25 ...Dodo ...in fugam adpraehensus, truncatis manibus et pedibus... (interiit) ...resque omnes ...fisco conlatae sunt. Pogląd H i s a: *Geschichte des deutschen Strafrecht bis zur Karolina*. Monachium — Berlin 1928, s. 85„ iż do początku VII wieku w państwie Franków obcięcie członków stosowano w zasadzie tylko do niewolników i że mutylacja jest z istoty swej karą niewolniczą, nie znajduje potwierdzenia w źródłach. Mutylację stosowano również i do niewolników w badanym okresie, właśnie w trybie krwawej zemsty (por. *Hist. Francorum*, VII, 46; niewolnik zabójca swego pana-kupca: „diversis suppliciis adfectus detruncatusque, patibolo valde exanimis est adpensus", VII, 47), ale ofiarami mutylacji padają również ludzie wolni, nawet z otoczenia króla; V, 25 i in.

[35] E. C h é n o n: *op. cit.*, t. I, s. 177; t. II, IV, 58.

wi opłatę, zwaną *fredus* [36], Królowie z pierwszej dynastii, którzy jednocześnie rządzili w poszczególnych terytoriach państwa Franków zawierali pomiędzy sobą układy w przedmiocie strzeżenia pokoju i ścigania zbiegłych przestępców, którzy pokój złamali. Dochował się do dziś dnia układ tego typu, zawarty pomiędzy królami Childebertem I i Chlotarem I w VI wieku [37]. Król Chlotar II w Edykcie z roku 614 (art. 11) stanowi: „Niechaj w królestwie naszym panuje pokój... na zawsze i karność" [38]. Strzeżenie pokoju jest również obowiązkiem urzędnika. Akt nominacyjny naczelnika okręgu, pochodzący z VII wieku, nakazuje mu, aby ludność, znajdująca się pod jego władzą żyła w pokoju [39]. Kronikarz Grzegorz z Tours sławi duxa Nicetiusa, za przywrócenie pokoju w okręgu Owernii [40] i w innych, podległych jego władzy. Przeciwieństwem pokoju jest niepokój, wojna wewnętrzna, zamieszki. Stanowiły one klęskę tych czasów. Dla położenia kresu zbrodniom, które burzą pokój w państwie i stanowią źródło cierpień dla ludności, władcy stosują najdrastyczniejsze środki, często nie oglądając się na przepisy procedury sądowej. Edykty i formuły nominacyjne nakazywały karcić i tępić ludzi łamiących pokój jak najsurowiej, *sine lege*, również z pominięciem przepisów procedury sądowej [41]. Najjaskrawszym przykładem tej walki z zamieszkami wewnętrznymi jest postępek królowej Fredegondy, w czasie, gdy sprawowała regencję za małoletniego syna swego Chlotara II. Nie mogąc pogodzić zwaśnionych rodów frankońskich w okolicy Tournay i gdy wojna prywatna, tocząca się pomiędzy nimi, zakłócała nadmiernie pokój w tej dzielnicy, zaprosiła na ucztę trzech przywódców walczących stron i pod koniec biesiady poleciła ich zamordować swym pachołkom. Po tym morderstwie — wojna prywatna ustała, Fredegonda zaś nie została za nie pociągnięta do odpowiedzialności [42].

4. Prawo do stosowania pozasądowego postępowania represyjnego wiązało się również ze stanowiskiem władcy jako opiekuna poddanych.

---

[36] Opłata pokoju, por. „fredus", „fretus": *Lex Salica*, XIII, 6, XIV; 5; XXXV, 7 I, 3; LIII, 2, 4.

[37] *Pactus pro tenore pacis domnorum regibus Childebert et Chlotharii regum, op. cit.* s. 78; por. *MGH, Leges, Capitularia regum Francorum,* t. I.

[38] *Op. cit.*, art. 11. Ut pax et disciplina in regno nostro sit, Christo propitiante, perpetua...

[39] ...ut populi bene viventes sub tuo regimine gaudentes debeant consistere quieti... *Form. Marculfi,* I, 8.

[40] *Hist. Francorum,* VII, 18. Itaque Nicetius... (dux — W. S.) vir valde aetate iuvenis, sed acutus in sensu, fecitque pacem in regione Arvena vel in reliqua ordinacionis suae loca.

[41] *From. Marculfi,* I, 8, Carta de ducato, et patritiatu et comitatu, *Childeberti II Decretio* (r. 596). art. 3, 6, 7. Por. W. Sawicki: *Gallo frankoński comes civitatis w VI w. po Chrystusie.* Warszawa 1933; s. 63 i in.

[42] *Hist. Francorum*, X, 27.

Opieka ta, wedle pojęć frankońskich zbliżona do władzy rodzicielskiej, nosiła nazwę *mundium* lub *sermo regis* [43].

Król mógł brać niektórych poddanych w szczególną opiekę, zwiększając ich ochronę [44]. Opieką taką otaczał władca wdowy i sieroty, w czym winni go byli wyręczać urzędnicy zarządu lokalnego [45]. Miał również władca prawo pozbawić poddanego swej opieki przez wyobcowanie poddanego (*extra sermonem ponere*) — co, jak widzieliśmy wyżej, daje podstawę do postępowania pozasądowego, represyjnego wobec wyobcowanego [46].

5. Prawo królewskie do wydawania rozkazów (*bannus*) stanowiło również jedną z podstaw prawnych instytucji represji omawianego typu. Najczęściej nieposłuszeństwo wobec rozkazów królewskich było karane grzywną pieniężną (60 solidów), łatwo jednak ulegało rozszerzeniu na inne rodzaje kar, jak kara śmierci. Zasadę, iż nieposłuszeństwo takie ulega karze śmierci, wygłasza król Gontran w przemówieniu do swych możnych po nieudanej wyprawie wojennej [47].

6. Prawo do stosowania postępowania karnego pozasądowego wynikało również ze stanowiska króla jako najwyższego sędziego i z władzy sądowej, przysługującej jego urzędnikom.

Obowiązkiem króla jest stanie na straży wymiaru sprawiedliwości i ładu prawnego w państwie. Król winien wyrokować sprawiedliwie i wedle zasad słuszności [48]. W aktach prawodawczych królowie dają również wyraz tej zasadzie. Król Gontran w swym edykcie z r. 585 oświadcza: „Wierzymy, iż przez to podobamy się Twórcy najwyższego majestatu, którego władza panuje nad wszystkim, gdy zachowujemy wobec ludu zasady sprawiedliwości" [49].

[43] E. Chénon: *op. cit.*, t. I, s. 177 i in.; F. Olivier-Martin: *op. cit.*, s. 34, 154.

[44] *Form. Marculfi*, I, 24. Carta de mundeburde regis et principes.

[45] *Op. cit.*, I, 8.

[46] *Lex Salica*, LVI.

[47] *Hist. Francorum*, VII, 30. ...Si quis sequitur iustitiam, vivat; si qui legem mandatumque nostrum respuit, iam pereat...

[48] E. Chénon: *op. cit.*, t. I, s. 227—234. Por. *Form. Marculfi* I, 25. Cui Dominus regendi curam committit, cunctorum iurgia diligenti examinatione rimari oportet, iuxta propositiones vel responsiones alloquia inter alterutrum salubris donetur sententia; quo fiat, ut nodos causarum vivacis mentis acumen coerceat, et ubi praelucet iustitia, illuc gressum deliberationis imponat. Ergo cum nos in Dei nomine ibi in palatio nostro ad universorum causas recto iudicio terminandas resederamus... i in.

[49] Per hoc supernae maestatis auctorem, cuius universa reguntur imperia placari credimus, si in populo nostro iustitiae iura servamus. (*Guntchramni regis Edictum*).

Król Chlotar II w art. 1 swego *praeceptio* głosi, iż tym większą osiągnie miłość poddanych, im bardziej sprawiedliwe i słuszne będzie prawa stanowić [50].

Ze wspomnianej prerogatywy króla wypływają dwa skutki: po pierwsze — stosowanie represyjnego postępowania pozasądowego jest uzasadnione przez obowiązek władcy do wymierzania sprawiedliwości, bo król nie jest skrępowany obowiązkiem przestrzegania zasad postępowania sądowego, i po wtóre — król, stosując nawet postępowanie represyjne, winien postępować słusznie i sprawiedliwie.

7. Postępowanie karne arbitralne znajduje również uzasadnienie prawne w obowiązku króla do strzeżenia ładu moralnego w państwie. Wedle poglądów reprezentowanych przez prawo rzymskie i kanoniczne, król jest obowiązany do strzeżenia dobra publicznego i ładu społecznego. Pogląd ten, przynajmniej w teorii, przejęli królowie frankońscy.

„Pomyślność królestwa naszego" jest celem działalności króla wedle brzmienia edyktu Chlotara II [51]. Inny akt prawodawczy tego króla głosi, iż „Zwyczajem łaskawości królewskiej jest pilne dbanie o potrzeby mieszkańców prowincji (wchodzących w skład państwa — W.S.) i poddanych mu wszystkich ludów" [52].

Nieład w państwie, zbrodnie i występki popełnione przez władców i poddanych powodowały ujemne skutki dla państwa i zamieszkującej je ludności — nie tylko bezpośrednio. Zbrodnia, grzech, łamanie prawa sprowadza gniew Boży, który, wedle ówczesnych poglądów, spadał w myśl odpowiedzialności zbiorowej niezwłocznie na całe państwo i na ogół mieszkańców. Toteż król uważał za swój obowiązek stosować środki jak najskuteczniejsze, najbardziej bezpośrednie i gwałtowne, by karać winnych i przez ekspiację występków przywrócić równowagę i ład moralny oraz ochronić ludność od kary Bożej.

Dzięki pomyślnemu zbiegowi okoliczności kronika współczesna dochowała nam treść przemówienia króla Gontrana, które stanowi komentarz i uzupełnienie jego edyktu. W przemówieniu do możnych, po stwierdzeniu, że w państwie poddani popełniają wiele zbrodni i występków, król oświadcza: „Lepiej jest bowiem, by zginęło niewielu nieposłusznych, niż aby gniew Boży zawisł nad całym niewinnym krajem" [53].

[50] *Chlotharii II Praeceptio*, art. 1. „...quibus quantum plus fuerit iustitiae atque integritatis impensum, tantum pronius amor et divutionis incumbit".

[51] Wstęp: „Felicitatem regni nostri in hoc magisque divino intercedente suffragium... etc.".

[52] *Chlotharii II Praeceptio*, s. 18. Usus est clementiae principalis nicessitatem provincialium vel subiectorum sibi omnium populorum provida sollecicius mente tractari... etc.

[53] *Hist. Francorum*, VIII, 30. ...Satius est enim, ut parvi contumaces pereant, quam ira Dei super omnem regionem dependat innoxiam...

To oświadczenie króla Gontrana tłumaczy charakter prawny i cel instytucji represji. Władca w obronie swego ludu, chroniąc go od gniewu Bożego, stara się jak najskuteczniej „zgubić” niewielu winowajców, aby jego poddani i on sam uniknęli odpowiedzialności zbiorowej za winy nielicznych przestępców.

IV. OSOBY UPRAWNIONE DO STOSOWANIA POSTĘPOWANIA KARNEGO POZASĄDOWEGO Z URZĘDU

Prawo do stosowania wymiaru karnej, arbitralnej sprawiedliwości pozasądowej, jak widzieliśmy wyżej, przysługuje królowi. Ma je również syn króla, królowa i inni członkowie rodziny królewskiej, o ile sprawują władzę urzędową z jakiegokolwiek tytułu.

Tak na przykład syn Chlotara I, Chramn, stosował karne postępowanie pozasądowe w czasie pełnienia obowiązków namiestnika królewskiego w okręgu miejskim Civitas Arvernorum (Owernii)[54].

Królowe, które sprawowały regencję, posiadały to samo uprawnienie. Widzieliśmy, że postępowanie takie stosowała Fredegonda po śmierci króla Chilperyka, jako regentka za czasów małoletności Chlotara II[55], stosuje je również królowa Nantilda, wdowa po królu Dagobercie, opiekunka jego dwojga nieletnich dzieci[56].

Prawo i obowiązek stosowania postępowania karnego pozasądowego z urzędu obejmowały również urzędników królewskich[57], przede wszystkim zaś wyższych urzędników administracji lokalnej: duxów, patrycjuszy i komesów. Przytoczona wyżej formuła aktu nominacyjnego tych urzędników każe im: „zbrodnie łotrów i złoczyńców jak najsurowiej karcić[58]. Akty prawodawcze Merowingów zezwalały lub nakazywały urzędnikom administracji lokalnej *(iudices)* karać złoczyńców bez sądu za wyliczone szczegółowo przestępstwa[59].

Od osób, które miały prawo do stosowania kary w postępowaniu represyjnym pozasądowym z urzędu należy odróżnić osoby, które wykonywały rozkaz uprawnionego. Na rozkaz króla stosowali represję pozasądo-

---

[54] *Op. cit.*, IV, 13.

[55] *Op. cit.*, X, 27; p. wyżej i in.

[56] *Ps. Fredegard*, IV, 83: ...Ermenfredus..., Chainulfo comiti in Albiodero vico in mallo interfecit. Ob hanc rem gravissema stragis de suis rebus iussionem et permissum Nantilde a parentebus Ainulfi et populum pluremum fiaetur.

[57] Por. W. Sawicki: *Gallo frankoński comes civitatis w VI w. po Chrystusie*, s. 63—69.

[58] *Form. Marculfi*, I, 8, ...latronum et malefactorum scelera a te severissimae repremantur.

[59] *Chlotharii II Edictum*, art. 22; *Childerberti II Decretio*, art. 4 i 8.

wą dostojnicy jego dworu i zausznicy [60], urzędnicy zarządu lokalnego: duxowie [61], komesowie [62], wojownicy [63], słudzy *(pueri)* [64], krewni zabitego [65], lud [66]. Urzędnik administracji lokalnej dla przeprowadzenia represji pozasądowej miał prawo żądać pomocy od miejscowej ludności *(colligere solatium)*. Upoważnia go do tego dekret króla Childeberta II w art. 4 przy ściganiu porywaczy kobiet [67]. W praktyce urzędnicy korzystali z tego upoważnienia, jak np. comes Macco przy tłumieniu rozruchów w Poitiers [68].

Ponadto każdy poddany na rozkaz króla winien był brać osobiście udział w postępowaniu represyjnym.

V. OSOBY PODLEGAJĄCE POSTĘPOWANIU KARNEMU POZASĄDOWEMU Z URZĘDU

Już z pobieżnego przeglądu źródeł, dokonanego wyżej, odnosi się wrażenie, że instytucja postępowania karnego pozasądowego obejmowała, z małymi wyjątkami, wszystkich poddanych króla. Szczegółowsze badania potwierdzają to przypuszczenie.

Król miał prawo, w badanym przez nas okresie, do karania każdego, kto okazał się winnym popełnienia przestępstwa lub był przestępcą w przekonaniu władzy. Co więcej, prawo do represji karnej pozasądowej obejmowało nie tylko samego winowajcę, ale również członków jego rodziny, jego służbę, jego mienie.

Istniały co prawda wyjątki od tej zasady, ale nieliczne i nie zawsze szanowane.

---

60 *Hist. Francorum,* V 39. Thesaurarius Chlodovechi a Chuppani stabuli comite de Biturigo retractus, vinctus reginae transmissus est, diversis cruciatibus exponendus; por. VI, 29; IX, 12 i in.

61 Op. cit., V, 25. ...Dacco ...relicto regi Chilperico, ...a Dracoleno duci, qui dicebatur Industrius, fraudulenter adraehensus est. Quem vinctum ad Chilpericum regem Brinnacum deduxit IV, 45; V, 39; i in.

62 *Op. cit.,* X, 15. Pro hoc causa Maccone tunc temporis comiti prolata praeceptio est, in qua iubebatur, hanc seditionem, si resisterent vi oppremeret... Unde necessarium fuit huic comiti illuc cum arma procedere.

63 *Op. cit.,* IX, 12.

64 *Op. cit.,* VII, 29. Tunc unus e pueris Claudii (wysłańca królewskiego — W. S.), qui erat robstior, adprehensum Eberulfum (zbieg, ścigany przez króla pod zarzutem zbrodni — W. S.) a tergo validioribus laceratis adstringit resupinatumque pectus eius ad iugulandum parat. At Claudius extracto a balteo gladio, ad eum diriget. Por. IX, 9; X, 27.

65 *Ps. Fredegard,* IV, 83.

66 *Hist. Francorum,* X, 15.

67 *Childeberti II Decretio,* art. 4. ...iudex sollatium collectum... *Hist. Francorum,* V, 49.

68 *Hist. Francorum,* loc. cit.

W praktyce stosuje król postępowanie karne pozasądowe do ludzi ubogich i bogatych, do duchownych i świeckich, do niewolników i członków własnej, królewskiej rodziny.

Podlega mu rzemieślnik paryski, cieśla Modest [69]. Ukarani zostali bez sądu mieszkańcy zbuntowanego miasta Commings [70], członkowie bandy, zgromadzonej przez księżniczki Chrodieldę i Basinę [71]. Władca karze bez sądu możnych, a wśród nich najwyższych dostojników państwa [72] i zwykłych wojowników [73]. Arbitralna, pozasądowa represja królewska może być stosowana do niższych urzędników administracji lokalnej, jak np. wikariuszy [74], a również naczelników okręgów administracyjnych — komesów, (np. z Tours [75], Rouan [76] i in.), duxów [77] i patrycjuszy [78]. Stosuje się też zarówno do ludzi niższego stanu, jak i do „Franków" [79].

Ogólną zasadę w tym przedmiocie wygłosił król Gontran wobec zgromadzonych możnych i dowódców swego wojska. Armia króla Gontrana, po nieudanej wyprawie wojennej, w drodze powrotnej, dopuszczała się licznych gwałtów i zbrodni, co wywołało gniew królewski. Dowódcy tłumaczyli się mówiąc, iż lud nie obawia się króla, nie słucha komesów, ani duxów. Na to oświadczył król: „Jeżeli kto kieruje się sprawiedliwością — niech żyje. Jeżeli wzgardzi prawem, albo naszym rozkazem, niech zginie" [80].

Nie chroni w zasadzie od karnej represji pozasądowej w państwie Franków nawet przynależność do stanu duchownego. Pomniki historyczne dochowały szereg przykładów karania bez sądu duchownych niższych stop-

---

69 *Op. cit.*, V. 49.

70 *Op. cit.*, VII, 38.

71 *Op. cit.* X, 15.

72 *Hist. Francorum*, VII, 39; X, 10. Coniunctis regibus (Gontran i Childebert — W. S.) pro diversis facilitatibus (dux Gontran — Boso — W. S.) culpabilis iudicatur; iussum est, ut interficeretur (zabity w domu przez królewskich „pueri" — W. S.), Por. IX, 9; X, 12 przypis 64.

73 *Op. cit.*, II, 27; ...rex, elevatis manibus, securem suam, capite eius (żołnierza — W. S.) defixit. IV, 49. Sygibertus rex, ...multos ex eis (nieposłusznych wojowników — W. S.) postea a lapididus obrui praecipiens, i in.

74 *Op. cit.*, X, 5. Vicarius Animodus.

75 *Op. cit.*, V, 49; VI, 32. Comes Leodastis.

76 *Op. cit.*, VI, 31. „Rhodomaginsis comes".

77 *Op. cit.*, IX, 9 (dux Rauchingus); IX, 10: (Gontran Bozo) i in.

78 *Op. cit.*, VII, 39. Patricius Mummolus i. in.

79 *Childerberti II Decretio*, art. 8 („Debilis persona", „Francus").

80 *Hist. Francorum*, VII, 30. Si quis sequitur iusticiam, vivat; si quis legem, mandatumque nostrum respuit, iam pereat...

ni[81]. Natomiast biskupi korzystają z uprawnień, przysługujących im na zasadzie dawnych przywilejów, nadanych przez rzymskich cesarzy. Zasada ta utrzymała się w państwie Merowingów[82]. Król przeprowadzał śledztwo, ale o winie biskupa musiał orzec sąd synodalny, złożony z biskupów prowincji lub państwa[83]. Uprawnienie to było na ogół szanowane przez władców i zdarzało się, iż król, który w gniewie kazał więzić biskupa, napomniany, iż nie wolno mu tego czynić bez sądu, odwoływał swe zarządzenie[84]. Spotykają się co prawda, w badanym okresie wypadki zabicia biskupa przez przedstawiciela władzy, są to jednak akty bezprawia[85].

Nie chroni też przed pozasądową represją królewską przynależność do rodu królewskiego. Odnosi się nawet wrażenie, że członkowie rodu Merowingów — synowie, żony, bracia, krewni władcy — są szczególnie narażeni na śmierć i inne kary z ręki władcy, zadawane bez sądu. Przyczyna tego stanu tkwi zapewne w zasadzie prawnej, iż ojciec wobec dzieci małoletnich, a mąż w pewnych wypadkach wobec żony, mogli rozporządzać ich życiem, posiadali *jus vitae ac necis*. Pozory legalności posiada zabicie żony Chilperyka, Audowery, i jej siostry[86].

Co prawda dzikie czasy i obyczaje sprawiały, że królowie popełniali nieraz pospolite zbrodnie, mordy, nie osłaniane nawet pozorami prawa. Tak np. król Chilperyk kazał udusić w łożu swą żonę, księżniczkę wizygocką, Galswindę[87].

W innych jednak wypadkach król ojciec wymierza karę w trybie pozasądowym za rzeczywiście popełnione przestępstwo. Tak na przykład król Chlotar I kazał zabić swym wojownikom bez sądu swego zbuntowanego syna, który został wzięty do niewoli przez ojca w bitwie[88]. Podobny cha-

[81] *Op. cit.*, VII, 20: ...Fredegundis regina... misit occulte clericum sibi familiarem, qui eam (królowę Brunhildę — W. S.) circumventam dolis interemere possit... (Wobec niepowodzenia wyprawy — W.S.) quod iussa patrari non potuissit, manuum ac pedum abscisione multatur; VII, 29.

[82] Szczegóły p. rozdz. VIII w związku z ograniczeniami w prawie stosowania postępowania karnego pozasądowego.

[83] Por. rozdz. VIII. E. Chénon: *op. cit.*, t. I, s. 270—271.

[84] *Hist. Francorum*, X, 19.

[85] *Op. cit.*, VII, 39. *Passio S. Praejecti*, XXVI (*MGH*, *Script. Rerum Merovingicarum*, t. V, s. 41; por. A. Fliche et V. Martin: op. cit., T. V, s. 355).

[86] *Hist. Francorum*, V, 39. Audowera, porzucona przez króla, matka księcia Klodwiga, została oskarżona o spowodowanie śmierci dzieci króla z drugiego małżeństwa przy pomocy czarów: „Mater autem eius (sc. Chlodovechi — S. W.) crudele morte negata; soror ipsius in monasterio, delusa a pueris reginae, transmittitur, in quo nunc, veste mutata, consistit; opesque eorum omnes reginae dilatae sunt".

[87] *Op. cit.*, IV, 28. ...Chilpericus rex (Galsuendam — W. S.) expetiit... Ad extremum enim sugillari iussit a puero, mortuamque repperit in strato...

[88] *Op. cit.*, IV, 20. Ibatque Chlotharius rex tamquam novus David contra Absalonem pungnaturus.

rakter posiadało postępowanie przeciwko synowi Chilperyka, Meroweuszowi Klodwigowi [89] itp.

Na koniec stosowali również królowie postępowanie pozasądowe wobec dalszych członków swego rodu, władców innych królestw i ich synów, zazwyczaj pod pozorami karania przestępstw. Zwłaszcza król Klodwig I stwarzał takie pozory, które pozwoliły mu na pozbycie się innych plemiennych królów frankońskich i zjednoczenie pod swoją władzą całego szczepu Franków [90]. Król Chlotar II ukarał śmiercią bez sądu wziętą przez siebie do niewoli królowę Austrazji, Brunhildę, wieloletnią nieprzyjaciółkę jego matki, zarzucając jej liczne królobójstwa [91].

Karne postępowanie pozasądowe wolno było stosować nie tylko do winnego, lecz rozciągano je również na jego krewnych i otoczenie. Tak np. król Chlotar I kazał zabić wraz ze swym zbuntowanym synem jego żonę i córki [92]. Król Gontran groził wyniszczeniem całego rodu Eberlufa, rzekomego zabójcy króla Chilperyka [93]. Żony skazańców pozbawiano zwykle mienia, (np. żonę duxa Rauchinga [94]), nieraz zsyłano do klasztorów [95]. Słudzy i niewolnicy skazanego bywają nieraz pozbawieni życia wraz z panem [96]. Grzegorz z Tours opisuje zdarzenie, gdy słudzy zabójcy, którzy nie brali udziału w morderstwie, pozabijali się wzajemnie ze strachu, że król każe ich uśmiercić [97]; *(audiunt quod rex, dominum vitae cessum famolos... iubet interfici).*

VI. CZYNY PODLEGAJĄCE POSTĘPOWANIU KARNEMU POZASĄDOWEMU Z URZĘDU

Ustalenie w sposób bezsporny i wyczerpujący zasady, na jakie przestępstwa rozciąga się postępowanie karne pozasądowe napotyka przy dzisiejszym stanie źródeł na poważne trudności.

---

[89] Op. cit., V, 39 ...rex Chilpericus ...nec flevit, quem ipse, ut ita dicam, morte tradiderat instigante regina. (Syn, Klodwig — W. S.).

[90] *Op. cit.*, II, 40, 42.

[91] Por. Ps. *Fredegard*, III, 59. *Liber Historiae Francorum*, 41, *m. in.* A. Fliche et V. Martin: *op. cit.*, t. V, s. 340—41 i przyp. 2, 3 i 4.

[92] P. rozdz. VII.

[93] *Hist. Francorum*, VII, 21. Tunc rex iuravit omnibus optimatibus, quod non modo ipsum, verum etiam progeniem eius in nonam generationem deleret, ut per horum necem consuetudo auferretur iniqua, ne reges amplius interficerentur.

[94] Por. *op. cit.*, IX, 9.

[95] Op. cit., VI, 12 ...uxor Ragnovaldi... basilicam sancti marthiris Caprasi expetiit. Sed extracta exinde et spoliata a facultate ac famolorum solatio, datis fideiussoribus, Tolosae dirigitur; ibique iterum in basilica sancti Saturnini resedebat.

[96] Op. cit., IX, 12. (Wojownicy, królewscy Bertefreda — W. S.) interficerunt, ibique cum tribus famulis mortuus est.

[97] *Op. cit.*, VI, 17.

Akty prawodawcze władców państw germańskich we wczesnym średniowieczu wymieniają bowiem albo pojedyncze przestępstwa, które wolno było karać w drodze pozasądowej, nie wyliczając ich w sposób wyczerpujący (jak np. dekret króla Childeberta II [98]), albo zmierzają do ograniczenia postępowania pozasądowego (jak edykt Chlotara II z r. 614 [99]). Z formuły nominacyjnej urzędników administracji lokalnej zdaje się wynikać, że patrycjusze, duxowie i komesi obowiązani byli do stosowania pozasądowej represji wobec wszystkich większych przestępstw, (latrocinium i maleficjum [100]). Głównym źródłem, które pozwala na stwierdzenie zasad prawnych, regulujących w państwie Franków właściwość przedmiotową władz przy postępowaniu pozasądowym, są źródła historyczne, kroniki i żywoty świętych, zwłaszcza Historia Franków Grzegorza z Tours. Pozwalają one na stwierdzenie, że królewski pozasądowy wymiar sprawiedliwości obejmował wszystkie czyny, które władca uznał za przestępstwo. Ograniczenia, o których będziemy mówili niżej, wypływały z zasad prawa kanonicznego i rzymskiego, albo też „prawa królewskiego" jako wprowadzane przez poszczególnych władców [101].

Władca mógł wymierzać kary w drodze pozasądowej wobec winnych zbrodni stanu, za którą był uważany każdy czyn skierowany przeciwko uprawnieniom, życiu, sławie i mieniu króla i członka rodziny królewskiej, a w szczególności: a) królobójstwo, przy czym karę wymierzał nieraz brat zabitego — król panujący w innym państwie [102]; b) usiłowanie królobójstwa [103], (wszelkie cechy zemsty ma ukaranie dygnitarzy, podejrzanych o zamordowanie króla Chilperyka), a nawet sam zamiar zabicia króla (np. przy pomocy czarów lub trucizny [104]; c) zabójstwo syna królewskiego [105]; d) usiłowanie odsunięcia królowej w celu uzyskania wpływu na króla [106]; e) zbrodnie zamachu stanu i buntu, przy czym pretendentów do tronu, występujących przeciw prawowitym władcom i samozwańców. królowie każą zabijać swym dowódcom i wojownikom. Każdy podstęp jest wtedy dozwolony dla osiągnięcia tego celu z krzywoprzysięstwem włącznie.

W taki sposób został ukarany Munderyk, krewny króla Teodoryka, który zgromadziwszy zwolenników domagał się uznania go za króla [107].

---

98 *Op. cit.*, art. 4 i 8.

99 *Op. cit.*, art. 22.

100 *Form. Marculfi*, I, 8.

101 Por. *Chlotharii II Edictum* i *Chlotharii II Praeceptio*.

102 *Hist. Francorum*, VII, 21.

103 *Op. cit.*, IX, 3.

104 *Op. cit.*, IX, 38.

105 *Op. cit.*, V, 18.

106 *Op. cit.*, IX, 38.

107 *Op. cit.*, III, 14.

Dux króla Gontrana, Leudeghyselus zastosował postępowanie pozasądowe karne do samozwańca Gundowalda, który podawał się za naturalnego syna króla Chlotara I, wszczął zbrojny bunt, opanował na jakiś czas południowo-zachodnie prowincje Galii i został przez swoich zwolenników obwołany królem przez podniesienie na tarczy [108].

Postępowanie karne pozasądowe stosowano również do zwolenników i podwładnych przywódców buntu, a nawet do całej ludności miasta, w którym ów się bronił. Bez sądu karano winnych przygotowania zamachu stanu i buntu. Tak np. król Childebert kazał zabijać bez rozprawy sądowej możnych swego królestwa, którzy utworzyli spisek, mający na celu obalenie tego władcy. Przywódcy spisku: dux Rauching, Ursio i Bertefredus, a również ich towarzysze i podwładni zostali ukarani bez zachowania form postępowania sądowego [109]. Podobnie karani są mieszkańcy, którzy opierali się królowi przy objęciu miasta [110], albo przerzucili się na stronę innego króla [111].

Stosunkowo często karano w ten sam sposób obrazę królowej i jej dzieci, polegającą zazwyczaj na obmowie i obelgach. W tym wypadku kara posiadała cechy zemsty królewskiej.

Tak np. Grzegorz z Tours pisze, że około r. 577 „król Gontran kazał mieczem zabić synów... Magnochariusza, ponieważ mówili wiele wstrętnych i obelżywych rzeczy o królowej Austregildzie i jej dzieciach" [112]. Ten sam kronikarz opowiada, iż za małoletniości króla Childeberta II dux Gontran Bozo często lżył i upokarzał królowę-matkę Brunchildę. Z chwilą jednak, gdy król dorósł, „kazał ścigać go i zabić, by pomścić zniewagę matki" [113]. Król Chilperyk zezwolił żonie swojej, królowej Fredegondzie, na okrutne pozbawienie życia byłego komesa Leodasta za rozsiewanie o niej uwłaczających pogłosek [114].

Karze pozasądowej podlegały niewierność i nieposłuszeństwo wobec króla. Wymieniony wyżej kronikarz stwierdza lakonicznie: „Król (Gontran) po powrocie do Chalons kazał zabić Boantusa, ponieważ ten był mu zawsze niewierny [115].

---

[108] *Op. cit.*, VII, 38.

[109] *Op. cit.*, IX, 9, 12.

[110] *Op. cit.*, IV, 45.

[111] *Op. cit.*, III, 9, 12; VII, 24.

[112] *Op. cit.*, V, 17.

[113] *Op. cit.*, IX, 8.

[114] *Op. cit.*, VI. 32.

[115] *Op. cit.*, VIII, 11. Rex vero Covilonnum regressus, iussit Boantum, qui sibi semper fuerat infidelis, gladio percuti. Qui vallatus in domo sua ab hominibus regis peremptus interiit; resque suae fisci dicionibus subiugatae sunt.

Wszystkie wymienione wyżej przestępstwa zaliczano zapewne do kategorii zbrodni obrazy majestatu [116].

W ten sam sposób karano nieposłuszeństwo wobec króla i łamanie praw. Wynika to m. in. z oświadczenia króla Gontrana skierowanego do możnowładców: „Jeżeli nie będziecie zważać na rozkazy waszego króla i będziecie się ociągali z wykonaniem tego, co rozkazuję, to siekiera spadnie na wasze głowy" [117].

Oświadczenie to jest potwierdzeniem zasady, wygłoszonej przez cyt. wyżej dekret króla Childeberta II, który w art. 7 głosi, że przestępca, tak jak bezprawnie postąpił „winien zginąć bez prawa" [118].

Postępowaniem karnym pozasądowym zdaje się również grozić król Chilperyk w rozkazach kierowanych do swych urzędników [119]. Nieposłuszeństwo bowiem budzi gniew królewski i powoduje natychmiastową reakcję władcy. Historia Franków podaje, że król Childebert, kiedy powziął podejrzenie, że dowódca jego wojowników stara się wbrew rozkazom królewskim uchronić od zabicia jednego ze zbuntowanych magnatów, — zawołał: „Jeżeli ten uniknie śmierci, to Godegezyl (dowódca — W.S.) nie ujdzie z moich rąk" [120].

Akty prawodawcze Merowingów groziły nieraz urzędnikom śmiercią za nieprzestrzeganie zawartych w nich przepisów. Wolno sądzić, iż kary te mógł władca wymierzać również w drodze pozasądowej. Wynika to z ich brzmienia:

Dekret Chlotara I w art. 18 stanowi, iż: „ktoby z sędziów ośmielił się pogwałcić ten dekret, niech wie, że życie jego będzie zagrożone" [121].

---

[116] *Op. cit.*, IX, 13; i VIII, 11 oraz X, 19. Biskup Reims, Egidiusz, oświadcza przed sądem synodalnym: „Ad sententiam dandam super culpabilem non moremini; nam ego novi, me ob crimen maiestatis reum esse mortis, qui semper contra utilitatem huius regis matrisque eius abii, ac per meum cosilium multa fuisse gesta certamina, quibus nonnulla Gallearum depopulata sunt". Haec episcopi audientes ac lamentantes fratres obprobrium, obtenta vita, ipsum ab ordine sacerdotali, lectis canonum sanctionibus, removerunt. Qui statim ad Argentoratensem urbem, quam nunc Stradeburgum vocant, deductus, exilio condemnatus est.

[117] *Op. cit.*, VIII, 30.

[118] *Childeberti II Decretio*, art. 7. ...quomodo sine lege involavit, sine lege moriatur.

[119] *Hist. Francorum*, VI, 46.

[120] *Op. cit.*, IX, 12. „Si hic mortem evaserit, non evadit Godeghiselus manus meas".

[121] *Pactus pro tenore pacis* królów Childeberta I i Chlotara I, Dekret Chlotara I, art. 6 ...ut si quis ex iudicibus hunc decretum violare presumpserit vitae periculum se subiacere cognoscet.

Dekret Childeberta II wprowadza karę śmierci dla urzędników w dwóch artykułach 6 i 7 za pozwalanie stronie na *forfalium* w czasie wiecu sądowego i za uwolnienie pojmanego rabusia *(latro)* [122].

Na koniec edykt Chlotara II z r. 614 zawiera przepis, iż ten z sędziów, który by złamał jego postanowienia będzie zagrożony karą śmierci [123].

Nieposłuszeństwo wobec królowej mogło być również karane w drodze represji pozasądowej. Historia Franków podaje, że królowa Fredegonda ukarała mutylacją swego zausznika, „Ponieważ — jak opowiada kronikarz — nie mógł wypełnić rozkazu, za karę obcięto mu ręce i nogi" [124]. Ta sama królowa ukarała okrutnie bez sądu członków pocztu, otaczającego jej córkę w drodze na ślub do króla Wizygotów. Ludzie ci po śmierci króla porzucili królewnę i powrócili do domu [125].

Na wypadek, gdyby podejrzany o popełnienie przestępstwa stawiał opór przy próbie jego uwięzienia, król polecał zabicie podejrzanego [126].

Odmowa wydania przestępcy, który schronił się do kościoła, mogła spowodować również represję królewską. Kierowano ją przeciwko mieniu i ludności kościelnej [127]. W ten sam sposób karano okręg miejski — *civitas*, gdy ludność jego nie wydawała przestępcy na żądanie króla [128].

Na koniec naruszenie uprawnień królewskich w dziedzinie mianowania biskupów, które przywłaszczyli sobie Merowingowie, mogło wywołać „gniew królewski" i wymierzenie kary bez sądu [129].

Przestępstwa skierowane przeciwko życiu, zdrowiu i mieniu obejmowano ogólnym terminem *latrocinium*. Bywa on nieraz odpowiednikiem pojęcia „złodziej" i „złoczyńca" *(fur et malefactor)* [130]. Wielokrotnie cytowany dekret króla Childeberta II w art. 8 nakazuje stosowanie postępowania pozasądowego urzędnikom królewskim z urzędu wobec osób niższego stanu [131]. Edykt króla Chlotara II w art. 22 stara

---

[122] *Op. cit.*, art. 6. Et si forsitan, ut adsolet, iudex hoc consenserit et fortasse adqùiescit istum forfalium custodire, vitae periculum per omnia sustineat... art. 7 si iudex comprehensum latronem convictus fuerit relaxasse, vitam suam amittat. Z brzmienia art. 7 zdaje się wynikać, że prawodawca przewidywał w każdym razie w tym przypadku przeprowadzenie postępowania dowodowego („convictus fuerit").

[123] *Op. cit.*, art. 24.

[124] *Hist. Francorum*, VII, 20.

[125] *Op. cit.*, VII, 15; por. *Ps. Fredegard*, IV, 83.

[126] *Hist. Francorum*, X, 5.

[127] *Op. cit.*, V, 4.

[128] *Hist. Francorum*, VIII, 31.

[129] *Op. cit.*, IV, 26.

[130] *Childeberti II Decretio*, art. 7. De furibus et malefactoribus ita decrevimus observare... Et si iudex criminosum latronem convictus fuerit relaxasse...

[131] *Ibidem*, art. 8. ...unusquisque iudex criminosum latronem ...si Francus fuerit, ad nostra praesentia dirigatur, et si debilioris personas fuerit, in loco pendatur.

się ograniczyć represję tylko do przestępców pojmanych wraz z przedmiotem zrabowanym lub skradzionym *(cum furto)*. Stanowi on jednak próbę uchylenia dawniej istniejących szerszych uprawnień władzy w tym zakresie [132]. W praktyce królowie stosowali represję wtedy, gdy przestępstwa pospolite zakłócały spokój publiczny. Tak np. król Childebert II, dowiedziawszy się o „różnych zbrodniach, zabójstwach i zamieszkach", które powodował Childeryk Sas, za te jego bezeceństwa „kazał go zabić" [133]. Podobnie w drodze postępowania pozasądowego zostały stłumione zamieszki połączone z mordami, które wywołała w Poitiers księżniczka Chrodielda [134].

Dekret Childeberta II nakazuje również stosowanie doraźnego pozasądowego postępowania przy porwaniu kobiety i to zarówno do mężczyzny, jak i do porwanej (w razie jej zgody na uprowadzenie) [135].

Istnienie w kronikach stosunkowo nielicznych przykładów karania zbrodni pospolitych w przeciwieństwie do licznych przykładów represji za zbrodnie przeciw państwu i władcy należy tłumaczyć jedynie celem, który sobie stawiali kronikarze. Opisywali oni bowiem dzieje królów i dzieje Kościoła (zazwyczaj biskupów i świętych). Zdarzenia z życia potocznego przytaczali względnie rzadko. Niewątpliwie jednak w praktyce doraźne postępowanie pozasądowe miało szerokie zastosowanie również w stosunku do pierwszej kategorii przestępstw. Dowodzi tego powołane postanowienie edyktu Chlotara II (art. 22) i tegoż *Praeceptio* (art. 3).

Swoboda władcy przy stosowaniu represji pozasądowej szła zresztą tak daleko, że nie był on obowiązany do podawania przyczyn, dla których poddany został ukarany. Zdarzało się też, że ogół jedynie domyślał się, za jakie przestępstwo skazaniec został zabity [136].

VII. TRYB POSTĘPOWANIA

Zachodzi pytanie, czy tryb postępowania karnego, pozasądowego władz z urzędu można ująć w pewien system prawny. Czy to postępowanie nieformalne wykazywało prawidłowości, które dają podstawę do usystematyzowania naszych wiadomości o tej instytucji.

---

[132] *Chlotharii II Edictum*, art. 22. Neque ingenuus neque servus, qui cum furto non depraehinditur, ad iudicibus aut ad quemcumque interfici non debeat inauditus.

[133] *Hist. Francorum*, X, 22. „Childericus vero Saxo post diversa scelera, homicidia, seditiones multaque allia inproba... abiit. Cumque rex, auditas eius inprobitates, iussisset eum interfici".

[134] *Op. cit.*, X, 15.

[135] *Op. cit.*, art. 4.

[136] *Op. cit.*, VIII, 36. Igitur aput Childebertum regem Magnovaldus causis occultis ex iussu regis interficitur.

Na ogół było ono regulowane w szczegółach nie przez prawo, lecz przez warunki ówczesnego życia i organizację frankońskich władz państwowych. One to sprawiały, że zazwyczaj w postępowaniu karnym pozasądowym występowała pewna prawidłowość, którą poznajemy zarówno z tekstów prawodawczych, jak i z pomników historycznych.

Istota karnego postępowania pozasądowego najwyraźniej występuje wtedy, gdy porównamy je z frankońskim karnym postępowaniem sądowym.

To ostatnie postępowanie miało na celu stwierdzenie istoty czynu przestępczego, ustalenie osoby przestępcy i wymierzenie mu kary sprawiedliwej, to jest odpowiadającej popełnionej winie. Procedura sądowa stanowiła gwarancję, iż okoliczności czynu zostaną ujawnione, a kara nie spotka niewinnego i nie będzie nadmiernie surowa.

Natomiast postępowanie karne pozasądowe miało za zadanie zniszczenie przestępcy w jak najkrótszym czasie, a tym samym odbywało się z pominięciem długich formalności, związanych z ustaleniem osoby przestępcy i istoty czynu przestępczego. Państwo pierwotne jest słabe. Król nie rozporządza dostatecznym aparatem siły w stosunku do swoich poddanych, z których niejeden posiada liczną, dobrze uzbrojoną drużynę. W tym prymitywnym ustroju państwowym władca zachowuje pozory siły dzięki czynom gwałtownym. Wie zresztą, że każde większe przestępstwo narusza niebezpiecznie słabe fundamenty jego władzy. W tych warunkach stosuje formułę, iż lepiej niech wielu niewinnych zginie, niżby jeden winowajca miał ujść cało. Nie bierze też w rachubę okoliczności, że nawet w procesie możliwe są omyłki sądowe i że doraźne postępowanie represyjne pozasądowe nieskończenie powiększa liczbę kar, albo zbyt surowych, albo stosowanych wobec ludzi niewinnych. Postępowanie to podrywa tym samym podstawy praworządności i szacunek do prawa wśród poddanych, które lepiej od przemocy podtrzymują ład w państwie, a śmierć nawet jednego niewinnego w sposób zgubny osłabia go wśród obywateli.

Zresztą nieodłączną niemal cechą karnej represji pozasądowej jest „gniew królewski". Rozkaz przeprowadzenia egzekucji wydaje władca pod wpływem emocji, ponieważ przestępstwo rzeczywiste czy domniemane uważa najczęściej za obrazę, za którą ma prawo i powinien się mścić jako wolny człowiek [137].

Przebieg postępowania pozasądowego dość dokładnie obrazuje cytowany wyżej tekst Interpretacji w Kodeksie Alaryka [138].

---

[137] P. rozdz. VII.

[138] *Brev.*, VIII, 30, 3. Por. przyp. 8.

Postępowanie zostaje wszczęte przez „ciężkie oskarżenie" *(gravis accusatio)* wniesione „przeciw komukolwiek". „Władca" jest nim „poruszony" *(princeps... commotus)*. „Wpada w gniew" *(princeps... iratus)*. Rozgniewany władca „każe zabić podejrzanego" *(Si princeps... quemquam occidi praeceperit...)*.

Tak więc postępowanie represyjne sprowadza się do trzech etapów: 1) władca lub uprawniony urzędnik dowiaduje się o popełnieniu czynu, który w jego subiektywnym przekonaniu jest przestępstwem i o sprawcy, którego uważa i uznaje za przestępcę; 2) wydaje rozkaz ukarania go, nieraz pod wpływem gniewu i 3) rozkaz zostaje wykonany. Charakter prawny i cel tego postępowania przejawia się wyraźnie w zestawieniu z ogólnym karnym pozasądowym przebiegiem postępowania sądowego, które streszcza tzw. *Praeceptio* króla Chlotara II. W artykule 3-a [139] prawodawca wprowadzając ogólny zakaz stosowania karnego postępowania pozasądowego z urzędu stanowi: „Gdyby kto został oskarżony o popełnienie przestępstwa, to nie wolno skazywać go bez przesłuchania. Lecz jeżeli zostanie oskarżony o popełnienie przestępstwa i po przeprowadzonej rozprawie będzie przypadkiem przekonany o winie, niechaj zapadnie wyrok skazujący go na karę, odpowiadającą charakterowi jego przestępstwa".

Zestawienie tego tekstu z poprzednim pozwala nam dokładniej poznać różnicę dwóch trybów postępowania. O ile istotą pierwszego jest rozkaz ukarania poddanego, stanowiący niejako namiastkę wyroku, po czym następuje sama egzekucja, to w drugim widzimy troskę o dokładne ustalenie prawdy materialnej. Podejrzany bowiem powinien być przesłuchany *(non condemnetur... inauditus)*. Okoliczności związane z oskarżeniem są badane na rozprawie sądowej *(habeta discussione)*. Jedynie wtedy, gdy w wyniku tej rozprawy udowodniono winę oskarżonemu *(fuerit... convictus)* zapada wyrok — *(condemnatio)*. Wyrok ten zaś musi odpowiadać charakterowi popełnionego przestępstwa *(pro modum criminis sententiam suscupiat ultionis)*. W postępowaniu karnym pozasądowym istotnym elementem jest kara i jej wykonanie, oznaczone w sposób arbitralny przez króla lub uprawnionego.

Tak więc wszczęcie postępowania zaczyna się od powzięcia przez władcę lub urzędnika wiadomości o popełnionym przestępstwie. Przeprowadzenie postępowania dowodowego nie jest tu konieczne. Subiektywne przekonanie o winie — wystarcza. Mamy na to liczne dowody.

---

[139] *Chlotarii II Praeceptio*, art. 3. Si quis in aliquo crimine fuerit accusatus, non condemnetur penetus inauditus. Sed si in crimine accusatur et habeta discussione fuerit fortasse convictus, pro modum criminis sententiam quo meretur excipiat ultionis.

Źródła historyczne, opisując postępowanie karne (represyjne) pozasądowe, używają zwrotu, iż król „słysząc o przestępstwie", każe ukarać winnego. Tak np. Grzegorz z Tours pisze w swej kronice, iż „król słysząc..." o występkach (niegodziwościach) Childeryka Sasa „kazał go zabić" [140]. Niekiedy kronikarz wymienia osobę, która władcy doniosła o przestępstwie i przestępcy. Może to być inny król [141]. Innym razem jest to królowa[142], w czym celowały żona króla Chilperyka, okrutna Fredegonda, (dzięki oskarżeniu której zginął jej pasierb Klodwig, i jej poprzedniczka, królowa na tronie, Audowera i inne osoby [143]) oraz jej współzawodniczka wdowa po Chlotarze I — Brunhilda.

Doniesienie o przestępstwie mógł złożyć urzędnik [144], albo funkcjonariusz królewski, np. odźwierny [145], a niewątpliwie każdy poddany, któremu władca zechciał dać wiarę.

Król, który był świadkiem przestępstwa, wydawał często rozkaz ukarania winnego, nieraz niezwłocznie, albo nawet własnoręcznie wymierzał mu karę.

Tak np. według autora Historii Franków małoletni król frankoński, Childebert, był świadkiem jak dux Gontran Bozo przez wiele lat znieważał jego matkę, królowę-wdowę Brunhildę. Po osiągnięciu pełnoletności i objęciu rządów Childebert wydał rozkaz ukarania duxa [146].

Król Chlotar I, gdy wojsko jego wzięło do niewoli zbuntowanego syna, który walczył przeciw ojcu po stronie nieprzyjaciół, kazał go niezwłocznie ukarać [147]. Wreszcie władca, będąc świadkiem czynu, który uznał za przestępstwo miał prawo ukarać winnego własnoręcznie i to albo niezwłocz-

---

[140] *Hist. Francorum*, X, 22.

[141] *Op. cit.*, IX, 9. ...Sed pietas Domini haec verba in aures Guntchramno regis prius inposuit, qui, missis nunciis clam ad Childeberthum regem, omnes ei molitiones has in noticiam posuit...

[142] *Op. cit.*, V, 35; *Ps. Fredegard*, IV, 18.

[143] *Op. cit.*, V, 39.

[144] *Op. cit.*, V, 49; VII, 11, (komes okręgu miejskiego Tours — W. S.)... „adiuncto sibi Riculfo presbitero simili modo malitia perverso, ad hoc erupit, ut diceret, me crimen in Fredegundem reginam dixisse".

[145] *Op. cit.*, VIII, 11. Ostiarius vero quidam de alio ostiario dixit. „Domine rex, hic, accepto praemio, consinsit, ut tu interficiaris". Adpraehensusque ostiarius, de quo dixerat, caesus suppliciisque multis adfectus, nihil de causa, qua interrogabatur, aperuit...

[146] *Op. cit.*, IX, 8.

[147] *Op. cit.*, IV, 20.

nie [148], albo nawet po upływie dłuższego czasu [149] z pominięciem postępowania sądowego.

Z chwilą, gdy władca powziął wiadomość o czynie uznanym przez siebie za przestępstwo, mógł skierować i kierował nieraz sprawę do sądu. Postąpił tak na przykład król Gontran w roku 590 w stosunku do swego kubikulariusza Chundona, podejrzanego o kłusownictwo w lesie królewskim [150]. Doniesienia przeciwko biskupom były kierowane z reguły do sądu synodalnego [151]. Jednak z wyjątkiem tych ostatnich mógł władca, jak wspomnieliśmy wyżej, wkroczyć na drogę karnego postępowania pozasądowego.

Zdarzało się, iż król po otrzymaniu doniesienia sprawdzał dokładnie jego wiarygodność, co odpowiadało w pewnej mierze dochodzeniu w karnym postępowaniu sądowym. Tak np. król Childebert II, ostrzeżony przez brata, króla Gontrana, o zamachu stanu przygotowanym przez grupę wielmożów z duxem Rauchingiem na czele „pilnie zbadawszy to, o czym mu doniesiono, i poznawszy, iż jest to prawda", zastosował represję pozasądową [152]. Bywały jednak wypadki, że król któremu doniesiono o przestępstwie, nakazywał egzekucję bez zbadania prawdziwości doniesienia, pod wpływem chwilowego wrażenia [153]. Właśnie dla uniknięcia tych pomyłek i nadużyć, których władca musiał żałować, interpretacja wizygocka w Kodeksie Alaryka nakazywała urzędnikom królewskim przez trzydzieści dni zwlekać z wykonaniem kary, nakazanej przez władcę [154]. Dlatego też *Praeceptio* Chlotara II nakazywało, aby oskarżonego o popełnienie przestępstwa *(acusatus)* przesłuchać przed wydaniem

---

148 *Op. cit.*, VI, 31 „...Chilpericus vero rex, cum exercitu suo a praedis arcere non posisit, Rhodomaginsem comitem gladio trucidavit...

149 *Op. cit.*, II, 27. Wojownik króla Klodwiga I sprzeciwił się przy podziale łupu króla, by oddać biskupowi zrabowane naczynie kościelne, a następnie zniszczył je siekierą na przekór władcy. Ten zaś: „...Transacto vero anno, iussit omnem, cum armorum apparatu advenire falangam, (Na przeglądzie — W. S.) ...rex, elevatis manibus, securem suam capite eius defixit. „Sic", inquid, „tu Sexonas in urceo illo fecisti". Quo mortuo, reliquos abscedere iubet, magnum sibi per hanc causam timorem statuens".

150 *Op. cit.*, X, 10.

151 A. Nissl: *Der Gerichtstand des Clerus im fränkischen Reich.* Innsbruck 1886, s. 90. Por. *Hist. Francorum,* V, 49. Tak np. gdy kronikarzowi, Grzegorzowi z Tours, b. komes Leodastis zarzucił używanie obraźliwych zwrotów o królowej Fredegondzie, żonie króla Chilperyka, wtedy „...rex accersitis regni sui episcopis, causam diligenter iussit exquiri...". Por. V, 18.

152 *Hist. Francorum,* IX, 9 (Childebertus rex) ...diligenter inquirens, quae ei nuntiata fuerant, veraque esse cognoscens, arcessire Rauchingum iussit.

153 Np. *Op. cit.*, VII, 21.

154 *Op. cit.*, loc. cit.

wyroku, przeprowadzić rozprawę i zezwalało na wydanie wyroku skazującego dopiero po udowodnieniu winy oskarżonemu [155].

Obok króla dużą swobodę przy ustalaniu osoby przestępcy i przestępstwa mieli jego urzędnicy. Dekret króla Childeberta II z r. 596 w art. 8, nakazując stosowanie postępowania karnego pozasądowego, stanowi: „...niechaj każdy sędzia, który usłyszy o występnym łotrze, idzie do jego domu i każe go związać" [156] i poleca przestępcę niższego stanu ukarać na miejscu. Nie nakazuje więc przeprowadzenia formalnego postępowania dowodowego. Zwykła wiadomość, która dotarła do sędziego, wystarcza do wymierzenia kary, o ile urzędnik jest przekonany o jej wiarygodności.

Z chwilą, gdy władca powziął subiektywne przekonanie o winie poddanego, mógł go ukarać osobiście lub wydawał rozkaz ukarania, skierowany do swych urzędników, wojowników, pachołków lub innych poddanych. Ten, kto wykonał rozkaz królewski w karnym postępowaniu pozasądowym, wolny był od odpowiedzialności za zabójstwo. Zasada ta obowiązywała jeszcze za panowania dynastii Karolingów. Art. 357 księgi V zbioru kapitularzy Benedykta Lewity głosi: iż „Gdyby kto, na rozkaz króla albo tego duxa, który zarządza ową prowincją, zabił człowieka", będzie wolny od wszelkich roszczeń i od krwawej zemsty z tego tytułu, „ponieważ zabiło go (skazańca — W. S.) prawo i rozkaz pański [157].

Rozkaz wykonania kary lub ujęcia skazańca władca wydawał pisemnie [158], przez posłańców [159] lub bezpośrednio ustnie. W tym ostatnim wypadku źródła podają, iż „król kazał (winnego — W. S.) zabić", „polecił zabić mieczem", „kazał pielęgnować go lekarzom do czasu, gdy z ran uzdrowiony będzie mógł być długo męczony", „kazał... (skazańców — W. S.) ogniem spalić", „król powiedział (zausznikowi — W. S.)... idź...

---

155 *Op. cit.*, loc. cit.

156 *Childeberti II Decretio*, art. 8. ...ut unusquisque iudex criminosum latronem ut audierit, ad casam suam ambulet et eum ligare faciat...

157 F. Walter: *Corpus iuris germanici antiquii*. T. II, Berolini 1834, V, 357. De eo, qui iussu regis vel ducis aliquem occiderit. Si quis iussione Regis vel Ducis illius qui ipsam provinciam regit, hominem occiderit, nec requiratur ei nec propterea faidosus sit, quia lex et iussio dominica eum occiderit. Princeps vero et successores eius defendant eum et totam progeniem eius, ne ob hoc pareat aut malum patiatur. Quod si propterea ipse aut eius progenies aliquid mali passi fuerint, aut occisi, dupliciter componantur.

158 *Hist. Francorum*, X, 5.

159 *Op. cit.*, VII, 39. Igitur Leudeghyselus rediens ad castra cum Mummolo, Sagittario, Chariulfo vel Waddone, nuntios occulte ad regem diregit, quid de his fieri vellit. At ille capitali eos iussit finiri sententiam... Delato quoque nuntio de horum interitu...

i... zabij go i wyniszcz pamięć jego w królestwie naszym", „powiedział król (do wysłańca — W. S.): jeżeli skazanego, albo mieczem zabijesz, albo w kajdany spętasz zyskasz wielką nagrodę" itp. [160].

Rozkaz taki mogła wydać również królowa, zwłaszcza sprawująca regencję. Znane wydarzenie dotyczy np. królowej Nantildy, z której „zezwolenia i rozkazu" tłum napadł na zabójcę Chainulfa [161].

Czasem źródła, mówiąc o karnym postępowaniu pozasądowym, wyrażają się jeszcze zwięźlej, iż „król zabił poddanego", dodając niekiedy rodzaj kary, np. „zabił mieczem" [162]. Zwrot ten najczęściej oznacza, iż egzekucja została przeprowadzona z królewskiego rozkazu [163].

W praktyce całe postępowanie sprowadzało się więc nieraz do rozkazu ukarania poddanego i do wykonania kary, czyli, jak się wyrażają źródła — do „zabicia go".

Egzekucję pozasądową jednak mogło poprzedzić postępowanie dowodowe — co zależało od uznania króla lub uprawnionego urzędnika. Relacja źródeł w tym wypadku bywa nieraz sformułowana w sposób nieścisły tak, iż trudno jest ustalić, czy egzekucję poprzedziło orzeczenie sądu, czy też zwykły rozkaz władcy lub urzędnika.

Tam więc, gdzie brakło postępowania dowodowego, postanowienie władcy o uznaniu poddanego za winnego, rozkaz wykonania egzekucji a nawet sama egzekucja zlewały się najczęściej w jedno. Prawo karne materialne i formalne w tym postępowaniu stanowiły jedną, nierozdzielną całość, tak iż trudno jest mówić o zasadach wykonywania wyroku bez przedstawienia samej represji i jej rodzajów.

Represja ta, jak wykazaliśmy wyżej, miała na celu często nasycenie zemsty królewskiej, odstraszenie przestępców, a również dążenie do utrzymania ładu w państwie [164]. Cel ten osiągano najczęściej przez zniszczenie przestępcy w sposób możliwie najkrótszy i najskuteczniejszy, toteż pomijano nieraz formy postępowania sądowego.

Dążenie do osiągnięcia tego skutku, którym było: unieszkodliwienie, zabicie, rzekomego lub rzeczywistego winowajcy, występuje niejednokrotnie w tekście źródeł. Widzieliśmy wyżej, że sami władcy, nie uciekając się

---

[160] *Op. cit.*, X, 22; VIII, 12 i in.; VI, 32; III, 14; VII, 29.

[161] *Ps. Fredegard*, IV, 83.

[162] *Hist. Francorum*, V, 17. Guntchramnus vero rex duos Magnacharii quondam filios gladio interemit... III, 23. In illis diebus Theudoricus parentem suum occidit gladio.

[163] *Op. cit.*, V, 357. Zob. przyp. 157.

[164] *Hist. Francorum*, VII, 21; VIII, 30.

do pomocy swych urzędników i wojowników, zabijali niekiedy winnych własnoręcznie, niezwłocznie po popełnieniu przez nich przestępstwa [165] lub przy nadarzającej się okazji [166].

Akty postępowania karnego pozasądowego nie spotykają się w zasadzie z oporem i potępieniem ogółu. Świadkowie np. zabicia niekarnego wojownika przez króla nie przeciwstawiają się władcy, nie krytykują tego czynu. Zarówno oni sami, jak i kronikarz, który opisuje zdarzenie, uważają go za legalny. Podobne stanowisko zajmuje ogół wobec egzekucji nakazanych przez władcę. Uważa je za zgodne z prawem, o ile kara została wymierzona za rzeczywiste przestępstwo. Wtedy to, jak widzieliśmy wyżej, kronikarz pisze lakonicznie: „król kazał zabić", „kazał zabić mieczem".

Przyczyna egzekucji jest najczęściej znana społeczeństwu. Kronikarz pisze: „Król, dowiedziawszy się o jego niegodnych czynach, kazał go zabić" itp. „Król... kazał Boantusa, który zawsze był mu niewierny, zabić mieczem". Kronikarzowi i społeczeństwu znane są czyny zbuntowanego Munderyka, czy zbrodnia obrazy majestatu, której dopuścili się synowie Magnochariusza [167].

Nie stanowi to jednak reguły. Nieraz wiadomości o winie zabitego i przyczynie egzekucji społeczeństwu nie podawano. W jednym z wypadków Grzegorz z Tours pisze na przykład: „W tych dniach Teodoryk (król — W. S.) zabił mieczem swego siostrzeńca Sygiwalda i posłał potajemnie wezwanie do (króla — W. S.) Teudeberta by zabił również syna Sygiwalda..." [168].

Zdarza się, że nie ujawniona przyczyna egzekucji budzi szczególne zaciekawienie ogółu, który snuje na ten temat różne przypuszczenia, ale prawdy na pewno nikt nie wie. Tak to na przykład na dworze Childeberta II „Magnowald, z przyczyn ukrytych został zabity na rozkaz królewski..." [169]. Powód zabicia Magnowalda do dziś pozostaje zagadką.

To uprawnienie władcy i jego urzędników do nieskrępowanego niemal pozbawiania życia poddanych, budzi u zagrożonych przerażenie. Zdarzały się wypadki, iż ludzie przekonani błędnie, że król zamierza wydać rozkaz ich zabicia, kończyli samobójstwem. Przestępcy, obawiający się takiej kary z trwogi pozbawiali się wzajemnie życia [170].

---

165 *Op. cit.*, VI, 31.

166 *Op. cit.*, II, 27.

167 *Op. cit.*, X, 22. „...auditas eius inprobiates, iussisset eum interfici..." VIII, 11; III, 14; V, 17; VII, 21, 22, 29; VIII, 31; IX, 9.

168 *Op. cit.*, III, 23.

169 *Op. cit.*, VIII, 36.

170 *Op. cit.*, IV, 39; VI, 17.

Sam rodzaj i sposób wykonania wymierzonej kary zależał w większości wypadków od uznania skazującego. Ograniczenia dotyczyły urzędników. Na ogół kary były wymierzane arbitralnie i trudno się w nich dopatrzyć jakiegoś systemu. Śladem tradycji prawa rzymskiego jest występująca niekiedy przed egzekucją chłosta.

Jak widzieliśmy wyżej, król i jego urzędnicy stosują najczęściej karę śmierci zwykłą, rzadziej kwalifikowaną, tj. połączoną z dodatkowymi dolegliwościami dla skazańca.

Zwykłą karę śmierci wykonywano przez zabicie mieczem i przez powieszenie. Tę ostatnią karę w państwie Childeberta stosowano wobec osób niższego stanu [171]. Zdarza się również, że narzędziem egzekucji jest topór. Nim to Klodwig I zabija nieposłusznego wojownika [172], a sługa Childeberta II, przebywającego w pałacu królewskim, Magnowalda. Z samą egzekucją tego typu łączą się ślady pewnego formalizmu. Zwłoki skazańca zabitego w pałacu królewskim wyrzucano przez okno. Zwyczaj ten pochodzi zapewne z czasów pogańskich. Miał on prawdopodobnie na celu ochronienie świętości progu domostwa od znieważenia przez zwłoki przestępcy [173].

Kara śmierci kwalifikowana, polegała na zadawaniu skazańcowi przed zabiciem szczególnych cierpień. Jej wymierzenie zależało od uznania uprawnionego przedstawiciela władzy. W praktyce jednak stosowano nieraz kary podobne do tych, które występują w germańskim prawie zwyczajowym.

Należała do nich kara mutylacji lub trunkacji, polegająca na obcięciu członków skazańca w taki sposób, który powodował jego wcześniejszą lub późniejszą śmierć [174]. Podobnie został zabity drużynnik Meroweusza, syna króla Chilperyka, podejrzany o zabicie następcy tronu. „Obcięto mu ręce, nogi, uszy, nos i poddano innym, różnym mękom" [175].

---

[171] *Childeberti II Decretio*, art. 8.

[172] *Hist. Francorum*, II, 27. ...rex, elevatis manibus, securem suam capite eius defixit... VIII, 30 „Certe si vos regalia iussa contempnetis et ea quae praecipio implere differtis, iam debet securis capiti vestro submergi"... VIII, 36. At his cui iussum fuerat, cum viderit eum spectaculum intentum, librata secure caput eius inlisit.

[173] *Op. cit.*, VIII, 36 ...qui cecidit et mortuus est, ac per fenestrum domus proiectus, a suis sepultus est. Por. IX, 9 Tunc denudatus et per fenestrum eiectus, sepulturae mandatus est.

[174] *Op. cit.*, V, 25. ...truncatis manibus et pedibus interiunt.

[175] *Op. cit.*, V, 18. Gailenum vero adpraehensum, abscisis manibus, pedibus, auribus vel narium sumitatibus, et allis multis cruciatibus adfectum, infiliciter negavernut. A. Thierry: *Récits des temps mérovingiennes*. T. II, Paryż 1854, widzi w nim wolnego drużynnika-wojownika. Podobnie W. Giesebrecht: *Zehn*

Niekiedy cierpienia skazańca zwiększano przez to, iż członków nie odrąbywano, lecz przepalano stawy odłączając je w ten sposób od ciała. Taką karę wymierzył król Chilperyk Sygili, zausznikowi zamordowanego na swój rozkaz brata, króla Sygiberta [176].

Jak widzieliśmy wyżej, mutylacja była stosowana również przez wolnych Franków przy wykonywaniu krwawej zemsty i w wojnach prywatnych. Błędnie więc twierdzi His, iż kara mutylacji miała zastosowanie w państwie Franków, w VII wieku jedynie do niewolników. Przeczy temu tytuł 41, art. 8 Prawa Franków Salickich *(Lex Salica)*, który stanowi: „Gdyby kto znalazł na rozdrożu człowieka bez rąk i nóg, którego tam porzucili nieprzyjaciele i gdy będzie mu to udowodnione..., jako winny niech będzie skazany na zapłacenie 4 tysięcy denarów, które czynią 100 solidów". Wysokość kompozycji (100 solidów — W. S.) dowodzi, że przepis wspomniany odnosi się do ludzi wolnych. Jest to bowiem suma, wynosząca połowę główszczyzny wolnego Franka (*Lex Salica* tyt. 41, a. 1). Natomiast za zabicie niewolnika, posiadającego szczególne kwalifikacje (kowala, złotnika itp.) odszkodowanie wynosiło 30 solidów [177].

Stosowano również karę wplatania w koło. Ta, starogermańska kara, polegała na umieszczeniu skazańca na kole, po strzaskaniu kości. Koło wznoszono wysoko na słupie [178].

Spalenie żywcem stanowiło karę, której mogli podlegać zarówno skazańcy najwyższego stanu, jak i niewolnicy. Czasem łagodzono ją, dusząc skazańca przed śmiercią. Tak np. gdy Chramnus, syn króla Chlotara I, został wzięty do niewoli w bitwie toczonej przeciwko ojcu wraz z nieprzyjaciółmi, „król kazał go spalić wraz z żoną i córkami". „Zamknięto ich w domku jakiegoś biedaka. Chramna rozciągnięto na ławie i uduszono.

Bücher fräkischer Geschichte von Bischof Gregor von Tours. Lipsk 1913, t. II, s. 23 (Gefolgsmann). Por. przemowę Meroweusza do Gailena: „Una nobis usque nunc et anima et consilium fuit; rogo... etc." (ibd.).

[176] *Hist. Francorum,* IV, 51 ...Sigila ...postea ab Chilperico rege conpraehensus, incensis cum cauteriis candentibus omnibus iuncturis ac membratim separatis, crudeliter vitam finivit.

[177] P. przyp. 34. *Lex Salica,* XLI, 8. Si guis vero hominem in quadruvio invenerit sine manus et sine pedes, quem inimici sui dimisserunt et eum perocciderit, cui fuerit adprobatum (mal. frio ferto h. e.) IIIM dinarios qui faciunt solidos C culpabilis iudicetur. Pogląd Hisa powtórzył K. Górski w rozprawie *O sprawie świętego Stanisława,* s. 77 i przyp. 24 (Nasza Przeszłość, t. IV, Kraków 1948). Przykłady mutylacji stosowanej w praktyce. por. *Hist. Francorum,* V, 18 (familiaris królewicza); VII, 15 (wobec sług), VIII, 29 (wobec 2 kleryków); X, 15 (wobec bandy w Poitiers).

[178] *Hist. Francorum,* V, 18 „...Grindionem quoque intextum rotae in sublime sustulerunt";.. VI, 35, ...tunc regina, tormentis gravioribus mulieribus affectis, alias... rotis, ossibus confractis, innectit".

Potem spalono chatę i tak zginął z żoną i córkami" [179]. Palono również kobiety pod zarzutem uprawiania czarów i rzucania uroków.

Stosowano niekiedy karę kamienowania [180].

Jak wspomnieliśmy, władca nie był związany koniecznością wymierzania kar przewidzianych przez frankońskie prawo zwyczajowe. Posiadał bowiem pełną swobodę ustalania rodzaju sankcji karnej i mógł dawać upust barbarzyńskiej pomysłowości w tej dziedzinie. Jaskrawym tego przykładem, między innymi, jest egzekucja byłego naczelnika (komesa) okręgu miasta Tours — Leodasta. Został on uwięziony za zgodą króla przez pachołków królowej Fredegondy pod zarzutem rozsiewania o niej uwłaczających pogłosek. W czasie ucieczki i walki z pościgiem raniono go w głowę i złamał nogę. „Król rozkazał, by go lekarze pilnie leczyli do czasu, kiedy uzdrowiony z ran będzie mógł być poddany długim mękom. Lecz gdy prowadzono go do królewskiego folwarku, a bliski był śmierci z powodu gnijących ran podłożono mu pod głowę wielki kamień, z drugiej zaś strony uderzono w gardło". „Tak to — powiada kronikarz — zawsze wiarołomne życie sprawiedliwą śmiercią zakończył" [181]. Słynna w dziejach stała się egzekucja sędziwej Brunhildy, królowej Austrazji. Ujęta przez króla Chlotara II dzięki zdradzie austrazyjskich wielmożów, poddana została okrutnym mękom. Chlotar 'zarzucił jej wielokrotną zbrodnię królobójstwa. Obwożona na pośmiewisko przez trzy dni po obozie na grzbiecie wielbłąda została następnie przywiązana za włosy i rękę do ogona dzikiego rumaka, który w biegu roztrzaskał jej ciało [182].

Sama egzekucja, dokonywana bez zachowania formalności, przybierała niejednokrotnie charakter legalnego zabójstwa. Jeżeli skazaniec nie znajduje się w rękach królewskich, władca posyła swych wojowników czy pachołków *(pueri)*, którzy otaczają dom skazanego i zabijają go na miejscu. Tak zginął np. Boantus, który „...otoczony w domu swoim przez ludzi królewskich został zabity" [183]. Zdarza się, że król każąc dostawić

---

[179] *Op. cit.*, IV, 20. Denique Chramnus fugam iniit... ab exercitu patris oppraessus captus atque legatus est. Quod cum Chlothario regi nuntiatum fuisset, iussit eum cum uxore et filiabus igni consumi. Inclusique (in) tugurium cuiusdam pauperculi, Chramnus super scammun extensus orario sugillatus est; et sic postea super eos incensa casula, cum uxore et filiabus interiit. VI, 35.

[180] *Op. cit.*, III, 36. ...Tunc caedentes eum pugnis sputisque perurguentes, vinctis postergum manibus, ad colomnam lapidis obruerunt; IV, 49.

[181] *Op. cit.*, VI, 32 ...iussu reginae in terram proiecitur resupinus; posito ad cervicem eius vecte immenso, ab alio ei gulam verberant. Sicque semper perfidam agens vitam iusta morte finivit.

[182] P. przyp. 91.

[183] *Hist. Francorum*, VIII, 11.

podejrzanego na dwór, poleca go zabić w razie oporu. Skazanych na śmierć wojownicy królewscy dopadają w namiocie, pozbawiają życia na miejscu lub w pościgu. Oto przebieg takiej egzekucji: Na rozkaz urzędnika królewskiego „...niezwłocznie... dom został otoczony w tym celu, by (Mummolusa — W. S.) zabić. Lecz ten opierał się bardzo długo nacierającym i dotarł do drzwi. W chwili, gdy wychodził, dwaj (wojownicy — W. S.) z dwóch stron włóczniami przebili mu boki. W taki to sposób padł i zmarł" [184]. Inny skazaniec chciał ujść do lasu zakrył głowę kapturem i gotował się do ucieczki, ale jeden z wykonawców królewskiego polecenia „dobywszy miecza obciął mu głowę" [185].

Niekiedy król każe zabijać poddanych na swym dworze, z nienacka. Tak np. wspomniany wyżej Magnowald: „z rozkazu króla został zabity w taki sposób. Kiedy król przebywał w pałacu w Metzu i przyglądał się igrzyskom, podczas gdy sfora psów napastowała dzikiego zwierza, Magnowald został wezwany. Przybywszy nie spodziewał się, co ma się zdarzyć i wraz z innymi, zanosząc się śmiechem, zaczął przyglądać się zwierzowi. Wtedy ów, któremu to zlecono, widząc że (Magnowald — W. S.) jest zajęty widowiskiem, uderzywszy siekierą, roztrzaskał mu głowę. Ten padł i zmarł. Został wyrzucony przez okno, i pogrzebany przez swoich. Jego mienie, niezwłocznie zagrabiono — i co tylko zdołano wykryć — zostało oddane na skarb państwowy" [186]. Podobna egzekucja, na dworze tegoż króla miała miejsce w parę lat później (587). Childebert II, dowiedziawszy się o spisku możnowładców z duxem Rauchingiem na czele, kazał wezwać tego ostatniego do pałacu i zaprosił do swej komnaty. Po krótkiej rozmowie odprawił dygnitarza, „a gdy ten wychodził — pisze kronikarz — został schwycony za nogi przez dwóch odźwiernych i padł na schodach u drzwi tak, iż część ciała była w komnacie, a część znalazła się na zewnątrz. Wtedy ci, którym to nakazano i którzy do wykonania tego byli przygotowani, rzucili się nań z mieczami i na drobne kawałki

---

[184] *Op. cit.*, VII, 39 ...cum hoc Mummolus advertissit accinctus arma ad tugurium Leudeghysili petit ... confestim ex iussu eius vallata est domus, ut hic (Mummolus — W. S.) interficeretur. Sed et ille, cum diutissime contra bellantes restitisset, venit ad osteum; cumque egredetur, duo cum lanceis utraque ei latera feriunt. Sicque cecidit et mortuus est.

[185] *Op. cit.*, ibid. (Episcopus Sagittarius — W. S.) ...accepto cosilio, dum obtecto capite fugire niteretur, extracto quidam gladio capud eius cocullo decidit.

[186] *Op. cit.*, VIII, 36 ...Magnovaldus dissolutus riso prospicere pecudem cepit. At his cui iussum fuerat, cum vidit eum spectaculum intentum, librata secure caput eius inlisit: qui cecidit et mortuus est, ac per fenestrum domus proiectus, a suis sepultus est, resque eius protinus direptae aerario publico, in quantum repertum est, sunt inlatae.

głowę jego porąbali... Zmarł niezwłocznie. Wtedy to odarty z szat i przez okno wyrzucony został pogrzebany..." [187].

W jednym i drugim wypadku egzekucja ta ma charakter legalny. Zachowano przy niej nawet pewne formy prawne, stosowane wobec zwłok przestępców — wyrzucenie przez okno.

Źródła historyczne dochowały również opisy przebiegu egzekucji, wtedy, gdy władca w jej przeprowadzeniu napotykał przeszkody prawne lub faktyczne. Takim przykładem królewskiego rozkazu zabicia winnego, na samym pograniczu legalnego postępowania jest zamordowanie w kościele podejrzanego z rozkazu króla Gontrana.

Inni władcy przy niszczeniu przestępców byli mniej skrupulatni i nakazywali swym zausznikom popełnianie czynów, przekraczających ramy prawa, zwłaszcza wobec buntowników. Tak na przykład król frankoński, Teodoryk, dowiedziawszy się, że Munderyk, zbuntowany pretendent do tronu, zamknął się w zamku Victoriacum (Vitry le Brulé), wedle relacji kronikarza: „wysłał pewnego Aregisela mówiąc doń: „Widzisz, że ten wiarołomca góruje w swym zuchwalstwie. Idź i złóż mu przysięgę, że wyjdzie (z twierdzy — W. S.) bezpieczny. Kiedy zaś wyjdzie, zabij go i wygładź jego pamięć z naszego królestwa". Aregiselus rozkaz wykonał, wywabił Munderyka z zamku i doprowadził do jego zabicia, lecz sam zginął w zajadłej walce z rąk swej ofiary [188].

W podobny sposób został zgładzony inny pretendent do tronu, Gondowald wraz z poplecznikami, który w drugiej połowie VI wieku wszczął bunt w południowo-zachodniej Galii i samozwańczo ogłosił się królem. Oblężony w mieście Commings został wywabiony przez wielmożów, którzy zdradzili go porozumiawszy się potajemnie z dowódcą wojsk królewskich. Zabito go, a trupa wleczono po obozie. Dwóch z czterech zdradzieckich wielmożów, wbrew otrzymanej przysiędze, z kolei zginęło na rozkaz króla [189].

Obok kary śmierci w postępowaniu represyjnym pozasądowym istniały kary cielesne. Znano karę oślepienia. Król Chilperyk w pismach,

---

[187] *Op. cit.*, IX, 9. Cumque egredieretur, a duobus ostiariis pedibus adpraehensus, ruit in gradibus ostei ...Tunc hi qui iussi ad haec explenda parati erant, cum gladiis super cum ruunt, atque ita minutatim caput eius conliserunt, ut simile totum cerebro pateretur; statimque mortuus est. Tunc denudatus et per fenestrum eiectus, sepulturae mandatus est.

[188] *Op. cit.*, III, 14. Misit quendam de suis Aregisilum nomine dixitque ei: „Vides", inquit, „quod praevaleat hic perfedus in contumacia sua; vade et redde ei sacramentum, ut securus egrediatur. Cum autem egressus fuerit, interfice eum et dele memoriam ei a regno nostro.

[189] *Op. cit.*, VII, 38, 39.

kierowanych do swych urzędników, zamieszczał groźbę: „Jeżeli by kto wzgardził naszymi rozporządzeniami, zostanie ukarany wyłupieniem oczu [190].

Karano też bez sądu przestępców obcinaniem rąk, nosów, uszu, jak to miało np. miejsce w czasie stłumienia w Poitiers rozruchów, wywołanych przez księżniczki Bazinę i Chrodieldę i w innych wypadkach [191].

Samoistną karę chłosty należy odróżnić od chłosty stosowanej jako środek dowodowy — tortura. W *Lex Salica* znajduje się jedynie przepis, zezwalający na poddawanie chłoście niewolników [192]. W praktyce stosowano karę chłosty również do ludzi wolnych w szerokim zakresie [193]. Pomimo to w myśl poglądów frankońskich, poddawanie wielmożów chłoście stanowiło bezprawie. Dawało to podstawę do wystąpienia z krwawą zemstą przeciw temu, kto polecił wymierzyć chłostę. Tak np. wielmoża neustryjski, Bodila, którego król Childeryk II kazał wychłostać, zemścił się na władcy i zabił go wraz z królową (r. 675) [194].

Karne prawo frankońskie względnie rzadko stosowało pozbawienie wolności jako karę odrębną. Instytucja *exilium* była czymś pośrednim pomiędzy internowaniem, a więzieniem [195]. Skazanych bez sądu na *exilium* umieszczano niekiedy w basztach, czasem dla zaostrzenia kary, pozbawionych dachu [196]. Zesłanie na *exilium* łączono czasem z dodatkową udręką. Tak np. król Charibert kazał niemiłego sobie księdza Herakliusza, który usiłował uzyskać godność biskupa Saintes bez jego zgody, wsadzić na wóz, wypełniony przez ciernie [197]. Takie zesłanie na hańbiącym wozie uchodziło za karę nie łagodniejszą od kary śmierci [198]. Karze *exilii* bez sądu podlegali wedle brzmienia art. 8 dekretu Childe-

---

[190] *Op. cit.*, VI, 46. Et in praeceptionibus qua ad iudicis pro suis utilitatibus dirigebat, haec addebat: „Si quis praecepta nostra contempserit, oculorum avulsione multetur".

[191] *Op. cit.*, IX, 38. Droctulfum enim, incisis capillis et auribus, ad vineam excolendam delegaverunt;... X, 15 ...gravissime caesos, aliis caesariem, aliis manibus, nonnullis auribus naribusque decesis... X, 18 i in.

[192] *Lex Salica*, XL.

[193] *Hist. Francorum*, V, 49; IX, 38; X, 19.

[194] *Liber Historiae Francorum*, *MGH*, *Scriptores Rerum Merovingicarum*, t. II, 45. s. 317—318.

[195] *Hist. Francorum*, V, 14. Quibus visis, Fredegundis regina, ... in exillio retrudi praecipit; de quo mense septimo relxati sunt. V, 18, 25; VI, 35.

[196] *Hist. Francorum*, V, 5. Mondericus episcopus... extractus a castro, in exilio super ripam Rhodani in turri quadam arta atque detecta retuditur;...

[197] *Op. cit.*, IV, 26.

[198] *Op. cit.*, VI, 35 ...sed non fuit minur morti humilitas subsecuta. Nam inpositus plaustro, ad Burdigalensim urbem, in qua ortus fuerat, ablata omni facultate, transmittitur.

berta II z r. 596 porywacz kobiety i porwana, która zgodziła się na porwanie, jeżeli udało się im schronić w kościele [199]. Prawo Franków Rypuarskich groziło karą *exilii* za zabójstwo krewnych [200].

W karnym postępowaniu pozasądowym badanego okresu istniały również kary majątkowe. Niekiedy przybierały one postać masowej grabieży, przeprowadzanej przez ludność na rozkaz przedstawiciela władzy, a obejmującej mienie osoby, uznanej za przestępcę [201]. Innym razem posiadały charakter grzywny pieniężnej. Król wymierzał je najwyższym dygnitarzom w państwie, np. biskupom za naruszanie praw królewskich przy obsadzeniu opróżnionej diecezji [202]. Egzekucje osób, skazanych na śmierć w drodze pozasądowej, łączyły się z konfiskatą ich mienia. Uwięzieniu natomiast towarzyszyło „odarcie z szat" wskazujących na dostojeństwo zatrzymanego i zabór mienia, które wiózł ze sobą [203].

Postępowanie karne pozasądowe urzędników królewskich w zasadzie nie różniło się od postępowania, którym kierował bezpośrednio władca. Jego podstawę prawną w zasadzie stanowiło prawo państwowe nie pisane państwa Franków. Dochowała się jednak pewna ilość tekstów prawnych, zawartych w dekretach Merowingów, które regulują w poszczególnych wypadkach kompetencję i postępowanie urzędników w omawianej dziedzinie.

Dekret Childeberta II z roku 596 zawiera w tym przedmiocie dwa przepisy. Art. 4 ustala tryb postępowania przeciwko porywaczom kobiet. Stanowi on, że urzędnik królewski administracyjno-sądowy — *iudex* (a więc naczelnik okręgu: *comes civitatis, grafio,* a zapewne również jego podwładni, tzw. *iudices iuniores: vicarius, centenarius* itp.), w którego okręgu porwano kobietę, winien był „zebrać pomoc", tj. zbrojną gromadę spośród podwładnej sobie ludności i ruszyć w pościg za zbiegami. W razie ich pojmania należało zabić porywacza bez sądu. Jego zwłoki miały leżeć w miejscu odkrytym na dowód, iż zabójstwo było legalne. *(et iaceat forbattutus).* O ile kobieta przystała na porwanie, i ją należało zabić w podobny sposób, a mienie zabitych oddać na skarb. Natomiast gdy porywający z porwaną schronili się do kościoła, osłaniało ich prawo azylu. Nie wolno było zabijać zbiegów, lecz należało ich rozdzielić [204].

---

[199] *Childeberti II Decretio,* loc. cit.

[200] *Lex Ripuaria,* LXIX, 2.

[201] *Ps. Fredegard,* IV, 83.

[202] *Hist. Francorum,* IV, 26. „(Rex) ...statim directis viris religiosis, episcopum in loco restituit, dirigens etiam quosdam de camerariis suis, qui, exactis Leontio episcopo mille aureis, reliquos iuxta possibilitatem condempnavit episcopos".

[203] *Op. cit.,* VII, 15; IX, 9 i i.

[204] *Childeberti II Decretio,* loc. cit.

Artykuł 8 dekretu dotyczy postępowania wobec wszystkich zbrojnych rabusiów (*latrones* — „łotrów"). Głosi on, że: „Gdyby sędzia dowiedział się o występnym łotrze, to niech idzie do jego domu i każe go spętać (*ligare faciat*). Gdyby przestępca był osobą wyższego stanu (Francus), należy go odesłać władcy. Przestępcę niższego stanu sędzia winien powiesić na miejscu" (*In loco pendantur*).

Tryb postępowania w omawianym wypadku jest taki sam, jak wtedy, gdy egzekucję zarządza król. Podstawą do wymierzenia kary jest wiadomość powzięta przez urzędnika („jeżeli usłyszy" *ut audierit*), którą może uznać za dostateczną podstawę do wymierzenia kary bez uprzedniego postępowania sądowego. Egzekucja zostaje przeprowadzona na miejscu pojmania podejrzanego, bez rozprawy sądowej [205], która odbywała się zazwyczaj w miejscu uświęconym przez zwyczaj (miasto — *civitas* w zachodnich dzielnicach państwa, na „górze sądowej" — *mallobergus* — w dzielnicach wschodnich). Prawo troszczyło się w tym wypadku raczej o zapobieżenie ułaskawianiu przestępców. Art. 7 wspomnianego dekretu stanowił bowiem: „Gdyby sędziemu udowodniono, iż wypuścił występnego łotra, niechaj życie utraci...".

Edykt króla Chlotara II z r. 614 w art. 22 wspomina tylko o ostatniej fazie karnego postępowania sądowego. Zezwala bowiem urzędnikom sądowo administracyjnym (*iudices*) zabijać bez sądu przestępców pojmanych z dowodem rzeczowym — łupem (*furtum*). Artykuł ten, który wprowadza poważne ograniczenia w stosowaniu postępowania karnego pozasądowego i w omawianym wypadku wymaga istnienia pewnego dowodu winy w postaci ustalenia, że przy podejrzanym znajduje się mienie zebrane w sposób występny [206].

Król, który mógł skazywać swych poddanych w sposób arbitralny miał również prawo darować im karę. Działo się to zazwyczaj wskutek wstawiennictwa otoczenia królewskiego. Jak widzieliśmy wyżej, *Breviarium Allaricianum* uważało to wstawiennictwo za rodzaj instytucji prawnej (*pietas dominorum*), która miała oddziaływać na zagniewanego władcę w ciągu 30 dni od chwili nakazania egzekucji do prawnego terminu jej wykonania. Łaskę dla skazańca mogła uprosić królowa [207]. Najczęściej jednak, z mocy swego urzędu, wstawiają się u władcy lub jego urzędników biskupi i inni duchowni. Tak np. biskup Grzegorz z Tours uratował od kary śmierci złodziei, którzy okradli jego katedrę i których

---

[205] *Op. cit.*, loc. cit.
[206] *Chlotharii II Edictum*, art. 22.
[207] *Hist. Francorum*, VI, 35.

władca kazał uwięzić [208]. Uprosił darowanie życia dla diakona Rikulfa, któremu groziła śmierć za wprowadzenie w błąd władcy i fałszywe oskarżenie biskupa przed królem [209]. Ten sam biskup przywraca łasce królewskiej wielmożów Garachara, komesa okręgu miejskiego Bourges i Bledasta [210]. Biskupi państwa Childeberta II, gdy „sprawy tak stały, iż miecz miał spaść na głowy..." duxa Berulfa i Anegisela, podejrzanych o przywłaszczenie skarbów po królu Sygibercie — uprosili dla nich darowanie życia, jednak bez odzyskania skonfiskowanego mienia [211]. Zdarzało się, że wojsko zgromadzone w obozie, zmuszało władcę, by przyjął do łaski zagrożonego dostojnika [212].

Urzędnicy królewscy w praktyce stosowali również prawo łaski. Co prawda dekret Childeberta II (art. 7) z r. 596 groził śmiercią urzędnikom, którzy by wypuścili na wolność pojmanego, zbrojnego rabusia *(latro)* [213]. W praktyce miejscowi dygnitarze królewscy nieraz przychylali się do próśb duchownych. Z drugiej strony interwencje te jednak nie zawsze były życzliwie przyjmowane przez ogół, który domagał się kary śmierci na ludzi, których uważał za zbrodniarzy. Grzegorz z Tours przytacza wypadek, iż królewski *iudex* tłumaczył w ten sposób nieuwzględnienie prośby o łaskę: „Chętnie cię wysłuchuję świętobliwy kapłanie: lecz, gdy lud się burzył, inaczej nie mogłem postąpić, w obawie, że rozruchy skierują się przeciw mnie samemu" [214].

Były to jednak wyjątki. Interwencje w sprawie skazańców, jak zobaczymy niżej, były uważane na ogół za jedną z niezbędnych korrektyw okrutnej instytucji.

VIII. OGRANICZENIA W PRAWIE DO STOSOWANIA POZASĄDOWEGO KARNEGO POSTĘPOWANIA Z URZĘDU

Jak widzieliśmy wyżej, zakres kompetencji władzy państwowej w monarchii frankońskiej do stosowania wymiaru sprawiedliwości karnej

[208] *Op. cit.*, VI, 10 ...epistolam regi precationis transmisi, ne, nostris non accusantibus, ad quos persecutio pertinebat, hi interficerentur. Quod ille benigne suscipiens, vitae restituit.

[209] *Op. cit.*, V, 49; por.

[210] *Op. cit.*, VIII, 6.

[211] *Op. cit.*, VIII, 26.

[212] *Op. cit.*, VI, 32. Deprecante igitur populo, rex se videndum ei praebuit. Prostratusque pedibus eius, veniam flagitavit. Cui rex: „Cautum" inquid, „te redde paulisper, donec, visa regina, conveniat, qualiter ad eius gratiam revertaris, cui multum inveniris esse culpabilis".

[213] *Childeberti II Decretio*, art. 7. Si quis iudex conprehensum convictus fuerii relaxasse, vitam suam amittat...

[214] *Hist. Francorum*, VI, 8. A ille (comes) ...„Libenter te", inquit, „audio sancte sacerdos; sed insurgente vulgo, aliud facere non potui, timens super me seditionem moveri".

w drodze pozasądowej był bardzo szeroki. Istniały jednak instytucje prawne, przy pomocy których Kościół i społeczeństwo starało się ograniczyć karne postępowanie pozasądowe z urzędu. Było ono bowiem często niezbędnym środkiem władania państwem w ówczesnych pierwotnych warunkach, ale przekształcało się nieraz w prawdziwą klęskę społeczną.

Usiłowania do jego ograniczenia szły w dwóch kierunkach. Pierwsze o charakterze moralno-religijnym stawiały wymaganie, by kara, mimo iż wymierzona w sposób nieformalny, była sprawiedliwa, to jest dotykała tylko rzeczywistych winowajców za rzeczywiste przestępstwa. Kary wymierzone w drodze pozasądowej stanowiły realizację wymiaru sprawiedliwości. Nie wolno było karać w tym trybie z innych motywów niż wymiar sprawiedliwości, a więc niewinnych, którym albo władza nie zarzucała przestępstwa, albo czyniła to dla pozoru.

Egzekucja w takich wypadkach była potępiana przez społeczeństwo i uważano ją za nadużycie. Ogół poddanych wraz z Kościołem nie posiadał co prawda nieraz środków dla oparcia się nadużyciom, ale silna opinia społeczna, osądzająca władców stanowiła dla nich ostrzeżenie i zmuszała do liczenia się z zasadami słuszności i sprawiedliwości.

Tak na przykład ścięcie na rozkaz króla Gontrana dwóch lekarzy tylko dlatego, iż nie zdołali uleczyć królowej wywołało silny sprzeciw opinii publicznej. Kronikarz współczesny pisze, iż „nie było to bez grzechu wedle zdania wielu roztropnych ludzi [215].

W obronie prawa poddani przeciwstawiają królom, zawsze skłonnym do jego łamania — groźbę kary za złamanie sprawiedliwości — nie zawsze bezskutecznie. Tak to biskup Grzegorz z Tours obronił biskupa Pretextata przed bezprawiem ze strony króla Chilperyka [216].

Swobodę w stosowaniu karnego postępowania pozasądowego ograniczały więc normy moralne i zasady religii chrześcijańskiej. Najjaskrawszy wyraz potępieniu bezprawnych egzekucji dawała opinia publiczna wiernych, która wynosiła na ołtarze bezprawne ofiary egzekucji kró-

---

[215] *Op. cit.*, V, 35. ...„quod non sine peccato fuisse facto, multorum censit prudentia". Dowodem oporu przeciw arbitralnemu wymiarowi sprawiedliwości są liczne ustępy w Żywotach, które piszą o uwolnieniu więźniów wskutek interwencji świętych. Por. *In gl. Confess.* 92, 93; *De virtut. beati Martini*, III, 41, 53, IV, 39; *De Vita S. Radegundis Libri Duo, op. cit.*, I, 10, I, 8; *Vita Sanctae Geretrudis (MGH, Scriptores Rerum Meronvigicarum*, t. II; De virtutibus, quae facta sunt post discessum beatae Geretrudis abbatisse 9. Virtutum S. Geretrudis Continuatio, 2. *Vita Dagoberti III Regis Francorum, op. cit.*, t. II, 10 i w in.

[216] *Hist. Francorum*, V, 18 „Habes legem et canones; haec te diligenter rimari oportet; et tunc quae praeciperint si non observaberis, noveris, tibi Dei iudicium imminere". Ille vero (król — W. S.), porrectam dexteram, iuravit per omnipotenti Deo, quod ea quae lex et canones edocebant nullu praetermittere pactu. Por m. in. A. Thierry: *Récits de temps mérovingiens.* Paryż 1864, t. II, s. 58—105.

lewskich. Tak na przykład biskupi Dezyderiusz i Leodegariusz zabici z rozkazu króla — zostali uznani za świętych, a ich śmierć za męczeństwo [217]. Obok opinii publicznej ograniczały prawo do stosowania represji pozasądowej instytucje wytworzone przez społeczeństwo i Kościół, które również osiągały ten cel w sposób częściowy. Były nimi: 1) prawo azylu, 2) immunitet sądowy, 3) przywileje osobiste, a przede wszystkim *privilegium fori* stanu duchownego.

W państwie frankońskim prawo azylu posiadało szerokie zastosowanie [218].

Prawo rzymskie cesarzy chrześcijańskich znało prawo azylu [219]. Uznawało je prawodawstwo królów frankońskich: Dekret króla Childeberta I w tzw. *Pactus pro tenore pacis,* zawartym z Chlotarem I, stanowił w art. 14: „Niech się nikt nie ośmiela zbrojnego rabusia *(latro)* ani innego winowajcę wywlekać z podwórza *(atrium)* kościoła — jak to uchwaliliśmy *(convenit)* z biskupami" [220].

Prawo kanoniczne pozwalało na wydanie zbiega jedynie wtedy, gdy uprawniony do ścigania złożył przysięgę, iż nie będzie go karał na życiu i zdrowiu [221].

Cytowany wielokrotnie dekret króla Childeberta II w art. 8 wyraźnie ogranicza kompetencję urzędnika, obowiązanego do stosowania postępowania represyjnego wobec porywaczy z chwilą, gdy ścigani schronili się do kościoła. Zbiegowie, pojmani poza kościołem byli zabijani. Natomiast tych, którzy schronili się do kościoła miano jedynie rozdzielać [222].

W praktyce prawo azylu było na ogół przestrzegane, a kościoły stanowiły dosyć pewne schronienie dla nieszczęśliwych zbiegów. Podejrzanym o popełnienie przestępstwa, jeśli znaleźli się w kościele, nie gro-

---

[217] A. Fliche et V. Martin: *op. cit.*, t. V, s. 342, 353—4.

[218] Por. *Brev., C. Th.* IX, 34 i i. *Lex Rom. Burgundionum* II c. 3—6, IV, c. 2 *(MGH, Leges,* III, 597, 598). P. E. Loening: *Die Geschichte des deutsche Kirchenrechts.* Strassburg 1878, t. I, s. 317—322; t. II, s. 536—539. Por. m. in. Timbal Duclaux de Partin: *Le droit d'asile.* Paryż 1939 i i.

[219] *Codex Theodosianus,* IX, 45, 4.

[220] *Pactus pro tenore pacis,* art. 14. „Nullus latronem, vel quemlibet culpabilem, sicut cum episcopis convenit, de atrio ecclesiae ex trahere praesumat. Quod si sunt ecclesiae, quibus atria clausa non sunt, ab utraque parte parietum terrae spacium pro atrio observetur aripennis" (por. wyjaśnienie H. Geffkena, *op. cit.*, s. 265).

[221] Synody: Orleański z r. 511, kan. 1, 2, 3; Epaoneński r. 517, kan. 39; Orleański r. 549, kan. 22 *(MGH, Legum,* sect. III. Rec. F. Maassen, *Concilia aevi merovingici,* t. I, Hannover 1893).

[222] *Childeberti II Decretio,* art. 4 „...Et si ad ecclesiam confugium fecerit, reddendus ab episcopo, absque ulla praecatione exinde separetur. Certe si ipsa mulier raptori consenserit ambo pariter in exilio transmittantur".

ziła kara śmierci, król lub urzędnik, który ich ścigał miał czas ochłonąć z gniewu i istniała możność przeprowadzenia mniej lub więcej formalnego dochodzenia ich winy. Tymczasem człowiek nie chroniony przez prawo azylu bywał w pełni wydany na samowolę władcy.

Toteż przestępcy lub podejrzani o popełnienie przestępstwa chronili się z reguły do kościołów, po czym ścigający napotykali na wielkie trudności w ich ujęciu [223].

Wedle przekonania współczesnych, święty, pod którego wezwaniem znajdował się kościół, opiekował się tym, kto schronił się pod jego opiekę, a kara Boża groziła łamiącemu azyl już w życiu doczesnym: „Nie wypędzaj tego człowieka z kościoła — mówi we śnie Grzegorz z Tours do króla — aby życiu twemu nie groziło niebezpieczeństwo i aby biskup (Św. Marcin, patron bazyliki w Tours — W. S.) nie okazał swej cudownej siły" [224].

Co prawda zdarzały się wypadki, iż w zapale walki, albo pod wpływem pragnienia, aby przypodobać się władcy, azyl łamano i zbiegowie ginęli z ręki ścigających, lecz czyny te były uważane za zbrodnie, egzekucja traciła charakter aktu wymiaru sprawiedliwości, a nabierała cech morderstwa [225].

Władcy i ich urzędnicy woleli zazwyczaj albo doprowadzić do wywabienia zbiega z kościoła, albo zmusić go głodem do opuszczenia świątyni. Zastrzegali się jednak w obawie przed patronem bazyliki, aby wysłaniec świętemu kościołowi szkody nie przyczynił" [226].

Zdarzało się też, że gdy wysłaniec królewski targnął się na świętość kościoła i zabił w nim ściganego, sam ginął z rąk oburzonej ludności.

Jedynie wtedy, gdy zbieg przebywający w kościele, dopuszczał się pod ochroną prawa azylu zbrodni i napadał na ludność poza kościołem — wolno było przestępcę wypędzić z kościoła [227].

---

[223] *Hist. Francorum* IX, 12, „...Bertefredus ścigany przez wojowników króla Childeberta II: ...ascenso equite, ad Veredunensem urbem drigit. Ibique in oraturio, qui in domo aecclesiastica erat, se tutari putans, praesertim cum et ipse pontifex Agericus in hac domo resederet". *Ps. Fredegard* IV, 83. „Ermenferedus (który zabił komesa Chainulfa na wiecu sądowym — W. S.) ...in Auster Remus ad baseleca sancte Remediae fecit confugium; ibique diebus plurimis hanc infestacionem devitando e rigio temore residit..." i.w.i.

[224] *Hist. Francorum*, VII, 22.

[225] *Op. cit.*, VII, 21, 22, 29; IX, 12 i i.

[226] *Op. cit.*, VII, 22.

[227] Op. cit., V, 48. X, 15. „Leudastis ...egrediebatur de basilica, et inruens in domibus diversorum, praedas publice exercebat... Commota autem regina quod scilicet locus Deo sacratus taliter pollueretur, iussit eum à basilica eici", X. 15.

Dalszym środkiem ograniczającym w pewnej mierze postępowanie pozasądowe represyjne urzędników królewskich był immunitet. Instytucja immunitetu była gruntownie i wielokrotnie zbadana [228].

Król w przywilejach tych zakazywał swym urzędnikom wkraczać na teren majątków immunistów „w celu wysłuchiwania sporów, pobierania opłat należnych królowi w sprawach karnych, wymagania „stanu" *(mansio vel parata)* i zbierania poręczycieli" [229].

Istotą immunitetu sądowego terytorialnego jest więc zakaz wkraczania urzędników sądowo-administracyjnych *(iudices)* na tereny stanowiące własność immunisty [230].

Tym samym osoby znajdujące się na terytorium immunisty stają się również wolne od karnego postępowania pozasądowego tych urzędników, podobnie jak i sam immunista. Osoby znajdujące się w dobrach immunisty jednak podlegały jego własnemu sądownictwu i niewątpliwie on również mógł stosować do nich karne postępowanie pozasądowe [231].

Jedną z przyczyn szerokiego zastosowania immunitetu frankońskiego były nadużycia urzędników, które w sposób najjaskrawszy mogły się przejawiać przy stosowaniu postępowania karnego pozasądowego. Królowie woleli nieraz przelewać na swych poddanych część władzy zwierzchniej państwa niż dopuścić do całkowitego rozstroju prowincji, wskutek nadużycia własnych urzędników [232]. Oczywiście sam władca zachowywał dla siebie dawne uprawnienia, ale siłą rzeczy karne postępowanie pozasądowe władz z urzędu dzięki immunitetom doznawało znacznego ograniczenia.

Obok ograniczeń terytorialnych postępowanie karne pozasądowe podlegało ograniczeniom ze względu na osobę ściganego. Osoby wyższego stanu, wielmoże — *franci, proceres* podlegali jedynie karnemu pozasądo-

---

[228] Por. Kroell: *L'immunité franque*. Paryż 1910. E. Chénon: *op. cit.*, t. I, s. 474, 479 i i. L. Levillain: *Note sur l'immunité mérovingienne*. Révue hist. de droit. R. 1927, s 38 (bibliografia zagadnienia). *Form. Senonenses*, 35, 36; *Form. Lindenbrogii*, 5; *Form. Marculfi*, I, 2, 3, 4, 17.

[229] Np: *Form. Marculfi*, I, 4.

[230] „Absque ullius introitus iudicum" *op. cit.*, I, 17; por. E. Chénon: *op. cit.*, t. I, s. 475 i przyp. 3.

[231] E. Chénon: *op. cit.*, t. I s. 477—78; E. Loening: *op. cit.*, t. II s. 731, 748, a zwłaszcza: 737-38 twierdzi, że przywilej immunitetowy nie dawał immuniście prawa do wymiaru sprawiedliwości. Słusznie jednak, jak stwierdza E. Chénon, uprawnienia wynikające z nadania immuniście prawa pobierania fredum tj. części opłat kompozycyjnych przypadających królowi i sędziemu łączyło się z wymiarem sprawiedliwości. Formularz z Angers *Form. Andecavenses* zawiera szereg formuł 10, 16, 24, 29), z których wynika, że sądy duchowne wyrokowały w składzie podobnym do sądów świeckich.

[232] F. Olivier-Martin: *op. cit.*, s. 69.

wemu wymiarowi sprawiedliwości króla, wolni byli natomiast od postępowania karnego pozasądowego urzędników administracji lokalnej, komesów i ich juniorów, to jest sędziów niższych, bez specjalnego upoważnienia [233].

Przeciw książętom i księżniczkom krwi urzędnik mógł wystąpić jedynie na wyraźny rozkaz królewski [234].

Postępowanie represyjne pozasądowe ograniczały również przywileje sądowe duchowieństwa. W badanym okresie Kościół katolicki był największym przeciwnikiem wymiaru sprawiedliwości pozasądowej oraz kary śmierci w myśl zasady *Ecclesia abhorret a sanguine* [235].

Kościół bronił ewangelicznej zasady sprawiedliwości, to jest wymiaru kary, która powinna była odpowiadać charakterowi przestępstwa, a przede wszystkim zmierzał do poprawy przestępcy przez odpokutowanie złego czynu (ekspiacja) [236].

Karne postępowanie pozasądowe, pośpieszne, gwałtowne, w którym uprawniony przedstawiciel władzy kierował się raczej afektem, tj. uczuciem gniewu niż rozsądkiem i rozwagą, raziło poczucie sprawiedliwości Kościoła. Liczne krzywdy, które wynikały wskutek tego, często były nie do naprawienia. Całkowite zniesienie postępowania pozasądowego i zastąpienie go przez wymiar sprawiedliwości w sądach było zadaniem nad siły Kościoła. Prawo do wymierzenia kary w drodze pozasądowej stanowiło zbyt cenny instrument władzy w ręku królów i urzędników, a ówczesne stosunki społeczne i wadliwy ustrój wymiaru sprawiedliwości nie pozwalały na przeprowadzenie tej reformy. Toteż pomimo wszystko Kościół karnego postępowania pozasądowego nie uważał za bezprawie [237].

W tym trudnym i skomplikowanym położeniu Kościół usiłował przynajmniej pośrednio ograniczyć zakres postępowania karnego pozasądowego. W tych usiłowaniach spotykał się z silnym oporem władz

---

[233] *Childeberti II Decretio*, art. 8. ...unusquisque iudex criminosum latronem ut audierit, ad casam suam ambulet et ipsum ligare faciat; ita ut si Francus fuerit, ad nostra praesentia, dirigatur, et si debilioris personas fuerit, in loco pendatur.

[234] *Hist. Francorum*, X, 15 „seditionem, si resisterent obpraemerent.

[235] E Chénon: *op. cit.*, t. I, s. 278.

[236] *Op. cit.*, loc. cit.

[237] Tym się tłumaczy obiektywny i spokojny stosunek św. Grzegorza z Tours do tzw. „zabójstw merowińskich", który budził zdziwienie wielu autorów. Por. A. Fliche i V. Martin: *op. cit.*, t. V, s. 381. „Zabójstwa" te niejednokrotnie były legalnymi aktami wymiaru sprawiedliwości. Kronikarz zaś, jako dziecko swego wieku, uważał, że sprzyjają one bądź co bądź przywróceniu ładu moralnego zakłóconego przez przestępstwo. Tak ocenia egzekucję byłego komesa Leodasta (*Hist. Francorum*, VI, 32). Natomiast tam, gdzie represja była niesprawiedliwa nie wahał się jej potępić (*op. cit.*, V, 18, zob. przyp. 216), i wsławiał się za skazańcami (V, 49; VIII, 96), a nawet nie wahał się odważnie przeciwstawić zamiarom okrutnego Chilperyka i narazić na jego gniew w obronie oskarżonego (V, 18).

królewskich i zdobywał jedną pozycję po drugiej, krok po kroku. Proces ten ujawnia wyraźnie rozbieżność, którą spotykamy w prawodawstwie świeckim i kościelnym w państwie Merowingów.

Pierwszą pozycją, którą Kościół usiłował zdobyć w walce z postępowaniem pozasądowym, było wyjęcie biskupów spod świeckiego wymiaru sprawiedliwości.

Już w IV wieku (w r. 355) cesarz Konstantyn wydał edykt, w którym zabronił oskarżać biskupów przed sądami świeckimi i sprawy ich przekazał sądom synodalnym. Przepis ten został zamieszczony w Kodeksie Teodozjusza [238].

Kodeks Teodozjusza wraz z pewną ilością innych pomników prawa rzymskiego został wzięty, jak wspomniano wyżej, za podstawę dla kodyfikacji rzymsko-wizygockiej. Kodeks Alaryka zawiera, obok wybranych przepisów prawa rzymskiego, również interpretację, dołączoną do większości artykułów.

Omawiany wyżej edykt cesarza Konstantyna został zamieszczony w Kodeksie Alaryka. Interpretacja tekstu brzmi jak następuje „... zostało zakazane, aby nikt nie ważył się oskarżać biskupa przed sędziami państwowymi o to, co ze względu na rodzaj sprawy przysługuje mu jego zdaniem, lecz niech nie zwleka z wniesieniem sprawy przed sąd biskupów, aby to, co zarzuca biskupowi zostało rozpoznane w sądzie innych biskupów" [239].

Kompetencję sądu duchownego w sprawach biskupich uznawali również królowie. Co prawda zdarzały się wypadki, iż królowie łamali obowiązujące prawo i stosowali wobec biskupów postępowanie karne pozasądowe. Jednak w świadomości prawnej społeczeństwa, a nieraz i w świadomości samych królów, czyn taki stanowił bezprawie. Za bezprawie również uważano uwięzienie biskupa bez sądu [240].

Dalszym krokiem było dążenie do wyjęcia ogółu duchownych spod wymiaru sprawiedliwości sędziów świeckich. Prawo kanoniczne w za-

---

[238] *Cod. Theod.*, XVI, 2, 12; Constantinus, a. 355. Co prawda późniejsze konstytucje cesarskie starały się ograniczyć ten przywilej do spraw cywilnych, a wyłączyć karne. (Edykt Gracjana z r. 376 został zamieszczony w Kodeksie Teodozjusza, XVI, 2, 23).

[239] *Op. cit.*, *Brev.* XVI, 1, 2. *Interpretatio.* Specialiter prohibetur ne quis audeat apud iudices publicos episcopum accusare, sed in episcoporum audientia proferre non differat, quidquid sibi pro qualitate quae adserit contra episcopum, debeant definire.

[240] *Hist. Francorum*, X, 19.

sadzie rozciągało ten przywilej na presbiterów, diakonów i kleryków niższych stopni [241].

W prawodawstwie świeckim *privilegium fori* duchowieństwa uznaje jedynie Edykt Chlotara II z roku 614. Sformułowanie art. 4, poświęcone temu zagadnieniu, jest jednak niejasne i daje obszerne pole dla dyskusji [242].

W praktyce, do Edyktu z r. 614 duchowni niższych stopni podlegali sądownictwu urzędników królewskich, zwłaszcza w sprawach karnych, prawie bez ograniczenia [243].

Zresztą, pośrednio przed postępowaniem pozasądowym, chroniło ich w szczególny sposób prawo azylu. Duchowni bowiem mieszkali i przebywali przeważnie w zabudowaniach kościelnych, w których urzędnicy nie mogli dokonywać aktów wymiaru sprawiedliwości represyjnej i sądowej.

Swobodę sędziów świeckich w wymierzaniu sprawiedliwości karnej pozasądowej ograniczały nie tylko *privilegium fori* i prawo azylu, ale inne jeszcze uprawnienia episkopatu. Prawo kanoniczne nakładało na duchownych obowiązek wstawiania się za skazańcami i ratowanie ich od kary śmierci, uzyskiwanie ułaskawień, w zamian za co skazańcy winni byli pokutować za grzechy i obiecywać poprawę [244].

Jak widzieliśmy w państwie Merowingów znajdujemy liczne przykłady wstawiennictw świętych i innych duchownych za skazańcami. Znamienna jest w tej mierze działalność biskupa Grzegorza z Tours [245].

To uprawnienie biskupów do łagodzenia surowości postępowania karnego i prawa karnego zostało usankcjonowane przez prawo duchowieństwa do udziału w wymiarze sprawiedliwości władz świeckich. Prawo rzymskie justyniańskie zezwalało stronie, która nie ufała bezstronności sędziego, żądać, aby sprawę osądził sąd złożony z sędziego cesarskiego i arcybiskupa [246].

---

[241] *MGH, Leges, Concilia aevi Merovingici*, Hannower 1893, t. I. Por. Synod Orleański z r. 538, kan. 35; Synod Orleański z r. 541, kan. 20 Synod Epaoneński kan. 11; Synod w Maçon z r. 581, kan. 3; w Maçon z r 585, kan. 10 i i.; Synod Paryski z r. 614, kan. 4 (por. A. Nissl: *op. cit.*, s. 115 i przyp. 1).

[242] A. Nissl: *op. cit.*, s. 110—112.

[243] *Hist. Francorum*, IV, 43; E. Loening: *op. cit.*, loc. cit.

[244] E. Loening: *op. cit.* T. I, s. 310—313 (r. 1878). J. H. Schmitz: *Die Bussbücher und das kanonische Bussverfahren. (Die Bussbücher und die Bussdisziplin der Kirche*, t. II Düsseldorf 1898, s. 86 i n.).

[245] *Hist. Francorum*, V, 49; VIII, 18, p. wyżej.

[246] *Nov.* 86, art. 2. Si vero contingerit quendam nostrorum subjectorum in dubitationem habere judicem, jubemus sanctissimum archiepiscopum audire cum clarissimo judice: ut ambo per amicabilem conventum dissolvantur quae dubia sunt... Por. *ibid.* art. 7; *Nov.* 134, art. 3.

Pośrednim krokiem ku ograniczeniu postępowania karnego pozasądowego w państwie Franków było postanowienie tzw. *Praeceptio* Chlotara II [247]. W art. 6 stanowi ono: „Jeżeliby sędzia skazał go (oskarżonego — W. S.) wbrew prawu, to niechaj podczas naszej nieobecności skarcą go biskupi, aby to, co opacznie osądził, lepiej na rozprawie powtórnie rozpoznał i postarał się to poprawić" [248].

Z postanowień tego artykułu wynika, iż biskupi w razie nieobecności króla mogli nakazać sędziemu rozpoznanie sprawy w sądzie, gdy uznali, iż wyrok jego jest sprzeczny z prawem. Przepis ten w razie bezprawnego wydania nakazu egzekucji mógł doprowadzić do oddania sprawy oskarżonego sądowi, co musiało stanowić dla niego większą gwarancję, iż wyrok będzie sprawiedliwy i wydany po uwzględnieniu przemawiających za nim okoliczności.

Na koniec w prawodawstwie merowińskim spotykamy również pewną ilość przepisów, które zmierzały do ograniczenia go lub zniesienia postępowania karnego pozasądowego.

W edykcie z roku 585 król Gontran nakazawszy odbywanie sądów mieszanych duchowno-świeckich, składających się z biskupów, duchownych, sędziów królewskich i arystokracji municypalnej *(seniores)* nakazywał, aby „przestępcy byli karani po pewnym ustaleniu ich win [249] i groził surowymi karami tym, którzy będą sądzili niesprawiedliwie [250]. W edykcie z r. 614 Chlotar II wyraźnie ograniczył zakres wymiaru sprawiedliwości pozasądowej stanowiąc, iż wolno ją stosować jedynie do przestępców, pojmanych z przedmiotem skradzionym lub zrabowanym. Poza tym ani krwawa zemsta, ani sądownictwo doraźne, pozasądowe nie były dozwolone. Chlotar II stanowił „Nie wolno zabijać bez prze-

---

[247] M. Handelsman w rozprawie *Tzw. Praeceptio 614 roku,* Przegląd Historyczny, r. 1925; s. 328—290 kwestionował moc obowiązującą tego pomnika, uważając go jedynie za projekt edyktu. Argumenty jego jednak nie są przekonywające, por. W. Sawicki: *op. cit.*, s. 66, przyp. 4.

[248] *Chlothari II Praeceptio,* t. I, art. 6. „Si iudex alequem contra legem iniuste damnaverit, in nostri absentia ab episcopis castigetur, ut quod perpere iudicavit, versatim melius discussione habeta emendare procuret".

[249] *Guntchramni Regis Edictum,* s. 11. „...Sed vos apostolici pontifices iungentes vobiscum consacerdotes vestros et filios seniores ecclesiae ac iudices locurum, ...Enimvero quicunque sacerdotum aut saecularium intentione mortifera perdurantes, crebrius admoniti emendare neglexerint alios canonica severitas corrigat, alios legalis poena percellat; quoniam nec innocentas potest reddere collata securitas lieberos, nisi certa culparum probatio punierit criminosos".

[250] *Op. cit.*, loc. cit. Cuncti itaque iudices iusta, sicut Deo placet, studeant dare iudicia; nam non dubium est, quod acrius illos condemnabit sententia nostri iudicii a quibus non tenetur aequitatis iudicandi.

słuchania ani sędziom, ani komukolwiek innemu, ludzi wolnych lub niewolników, którzy nie zostali pojmani z przedmiotem skradzionym lub zrabowanym [251].

Praeceptio tegoż króla w art. 3 zakazywało stosowania postępowania represyjnego bez ograniczeń. Stanowiło ono, iż „Gdyby ktokolwiek został oskarżony o popełnienie przestępstwa, to nie wolno skazywać go bez przesłuchania. Lecz jeżeliby został oskarżony o popełnienie przestępstwa, i po przeprowadzonej rozprawie udowodniono mu jego popełnienie, niech zostanie ukarany tak jak na to zasłużył" [252].

Zdarzały się wypadki, że ludność, obecna przy egzekucji skłaniała sędziego do ułaskawienia skazańca [253].

Wśród czynników ograniczających zasięg karnego postępowania pozasądowego wymienić należy na koniec walkę prawa kanonicznego z zabójstwem. Walka ta toczona była przede wszystkim na forum sumienia, a skuteczność jej w poszczególnych wypadkach musiała być niewątpliwa. Księgi pokutne nakładają kary na wiernych nie tylko za morderstwo, ale nakazują pełnienie pokuty, choć mniejszej, za zabójstwo dozwolone przez prawo, jak na przykład za zabicie nieprzyjaciela na wojnie legalnie toczonej [254].

Tak więc w życiu prawnym państwa Merowingów widzimy szereg czynników, z których jedne sprzyjały karnemu postępowaniu pozasądowemu, inne były mu przeciwne i zmierzały do jego ograniczenia lub usunięcia. Walka trwała przez wieki. Mimo wysiłków Kościoła, aktów prawodawczych królewskich i oporu społeczeństwa, karne postępowanie pozasądowe nie zanikło całkowicie nawet w późniejszym średniowieczu, podobnie jak nie zanikło prawo do krwawej zemsty. W każdym jednak razie proces jego ograniczania trwał nieustannie i mimo, że represja pozasądowa jako instytucja prawna przetrwała, są poważne podstawy do mniemania, iż w poszczególnych wypadkach królowie i sędziowie pod wpływem nauki i sprzeciwu Kościoła, a również oporu społeczeństwa porzucali myśl wymierzenia kary bez sądu i wkraczali na drogę postępowania sądowego, gwarantującego wyrok bardziej sprawiedliwy. Również instytucja azylu stanowiła skuteczną nieraz obronę

---

[251] *Chlotharii II Edictum*, art. 22. Neque ingenuos, neque servus qui cum furto non depraehinditur, ad iudicibus aut ad quemcumque interfici non debeat inauditus.

[252] *Chlotharii II Praeceptio*, art. 3. Si quis in aliquo crimine fuerit accusatus, non condemnetur penetus inauditus. Sed si in crimine accusatur et habeta descussione fuerit fortasse convictus, pro modum crimine sententiam quo meretus excipiat ultionis.

[253] *Vita Sigramni 16. M.G.H. Scriptores Rerum Merovingicarum*, t. IV.

[254] Np. *Judicia Theodori Episcopi*, które wywarły wpływ na system pokutny frankoński i w. in.; Schmitz: *op. cit.*, t. II, s. 183, 193 i in.

przed nadużyciami władców i urzędników. Na koniec prawa zwyczajowe plemienne wytwarzały formy postępowania karnego doraźnego, w którym formalności procesowe były wymagane, choć ograniczone, jak np. postępowanie w wypadku pojmania przestępcy na gorącym uczynku i in. [255].

Ponadto instytucja sądu parów, dzięki której wolny człowiek miał prawo żądania, aby w składzie trybunału sądowego zasiadali ludzie równi mu stanem, względnie współwasale, była wielkim krokiem naprzód, choć nie usuwała całkowicie represji pozasądowej z urzędu, podobnie jak nie zniosła całkowicie krwawej zemsty i wojny prywatnej.

РЕЗЮМЕ

Автор останавливается на следующих проблемах: I. объем труда и доказательство существования внесудебного уголовного производства *ex officio* в праве и на практике; II. дефиниция этого института и терминологические вопросы; III. источники права и учреждения, от которых ведет свое начало; IV. лица уполномоченные на применение этого производства; V. лица и VI. деяния, к которым применимо это производство; VII. порядок внесудебного уголовного производства *ex officio* и VIII ограничения права на его применение.

I. Автор отмечает, что ограничивается только очерком. Вопрос внесудебного производства уголовной юстиции *ex officio* настоятельно требует разработки, ибо работы касающиеся права и строя многих европейских государств или вообще не упоминали о его существовании *(F. Olivier Martin, J. Ellul, H. Renault)*, или же довольствовались и довольствуются краткими и неполными заметками (*P. Viollet, H. Brunner, E. Chénonii)*, во вред нашим познаниям в области юридического строя давных времен, в особенности средневековья. Имеются положительные доказательства существования этого производства, как законодательные акты франкских или лонгобардских королей, допускающие его применение, и отрицательные, как законодательные акты, имеющие главным образом характер привилегии, которые отменяют их применение (эдикт 614 г. и *Praeceptio* Хлотаря II в государстве Меровингов, Большая Хартия Вольностей и *Habeas Corpus Act* в Англии, решение Казимира Великого и привилегия *Neminem captivabimus* в Польше). Выбор места и времени, к которым относится настоящая работа, обусловлен тем соображе-

---

[255] Por. m. in. H. Mitteiss: *Politische Prozesse des früheren Mittelalters in Deutschland und Frankreich.* Heidelberg 1927, Sitzungsberichte der Heidelberger Akad. d. wiss phil.-hist. Klasse, Jhg. 1926/7, 3 Abhdlg.; s. 11—16 i passim.

нием, что право франкского государства является некоторым образом исходным пунктом для строя многих средневековых европейских государств. Кроме того исторические и правовые источники этого периода содержат богатый материал для ознакомления с изучаемым институтом (законодательные акты Меровингов, История Франков Григория из *Tours* летопись Псевдо — Фредегарда, Жития Святых и др.).

II. Автор определяет внесудебное уголовное производство в государстве Меровингов как уголовное производство *ex officio*, в порядке которого монарх и его чиновники имеют право наказывать по своему усмотрению лица, признанные ими преступниками за деяния признанные ими преступлениями, без сохранения форм судебного производства, но с соблюдением принципа справедливости. Терминология для обозначечия этого института, каким он был в изучаемый период, не является точно установленной. Источники пользуются для обозначения этого института глаголом ,,*reprimere*'' или термином, означающим наказание, назначенное во внесудебном производстве.

III. Из норм и правовых источников, из которых возник изучаемый институт, следует упомянуть: 1. неограниченную власть рабовладельца над рабами, 2. карательные полномочия отца семейства по отношении к членам семьи, 3. изгнание, которое давало право лишения жизни изгнанного без суда, 4. позицию монарха как высшего судьи и лица стоящего на страже мира, 5. право короля в его должностных лиц издавать распоряжения, соблюдение которых обеспечивается наказанием (bannum), 6. позицию короля как военного вождя и начальника должностных лиц, которая уполномачивала его назначать наказание без суда, 7. обязанность короля блюсти нравственный устой государства.

IV. Право назначения наказания без суда имел прежде всего сам монарх, затем королева в качестве уполномоченной короля или как регентка, сын короля, майордом и иные должностные лица центральной и местной администрации. Следует отличать уполномоченных от лиц, которые были обязаны вести внесудебное уголовное производство по приказу монарха. Эту повинность несли также подданные не выполняющих государственных функций. Франкское и лонгобардское право давало им особенную опеку перед притязаниями и место со стороны рода приговоренного (Бенедикт Левит, кн. V, ст. 357, эдикт, Ротара г. 643 ст. 2).

V. Как правило, внесудебное уголовное производство ex officio могло применяться ко всем подданным меровингского государства. Исторические источники являются доказательством, что оно приме-

нялось к супруге монарха и членам его семьи, а также к вельможам и высшим должностным лицам в государстве—не только к лицам низших сословий. Исключение составляли высшие духовные лица, которые подлежали юрисдикции духовных или смешанных духовно--светских судов. На практике этот принцип применялся к эпископам, которые были освобождены от внесудебного уголовного производства. Существуют юридические тексты, которые предоставляют судебный иммунитет священникам и дьяконам. Есть основание полагать, что на практике этот иммунитет не всегда соблюдался. Согласно декрету Хильдеберга II (ст. 8), должностные лица Меровингов имели право применять внесудебное экзекуциноное производство только в отношении лиц низших сословий. По принципу коллективной ответствености принятому франкским правом, вместе с преступником можно было наказывать членов его семьи и иные близкие ему лица, как дружинников и слуг.

VI. Всякое нарушение порядка и непослушание по отношению к монарху могло быть основанием для применения производства, о котором идет речь. В VI веке франкский король Гонтран заявил своим вельможам: „Да погибнет каждый, кто обнаружит презрение к закону или к нашему приказу" (*Historia Francorum VIII, 30*). Виновный не мог пользоваться никакими юридическими гарантиями по принципу: кто нарушил право, да умрет без права (декрет Хильдеберта II, ет. 7). На практике короли наказывали таким образом за измену, crimen laesae maiestatis (т.е. деяние против жизни, здоровья, имущества, чести короля или члена его семьи), непослушание в отношении королевских приказов и общие преступления, прежде всего „*latrocinium*" „разбой", т.е. грабеж с оружием в руках, кражу, похищение женщины и иные.

VII. Ход внесудебного уголовного производства ex officio, которое было повидимому нормальным порядком производства в изучаемый период, был лишен формального характера. Монарх и уполномоченные лица были вполне свободны в выборе средств производства. Монарх или должностное лицо могли любым образом узнать о преступлении и убедится в его совершении. Могли они однако производить расследование, применять пытку иные доказательства для установления личности виновного и фактической стороны преступления.

На основании установления личности преступника, характера и обстоятельств преступного деяния, король или должностное лицо имели право лично и собственноручно применять наказание и применяли его, или же издавал приказ о применении наказания. Чаще всего применялась смертная казнь обыкновенная или квалифицированная. Приведение в исполнение обыкновенной смертной казни про-

исходило путем лишения жизни мечом— *„gladio interficere"*, *„ferire"*, *„gladio capitem truncare"*—боевым топором и повешением. Квалифицированная смертная казнь приводилась в исполнение путем сожжения, отрезания членов (трункация) либо их отрывания после прожигания суставов. Применялись также иные еще более изысканные средства, которые иногда получали характер дикой жестокости. Наряду со смертной казнью применялись без суда телесное наказание (окалечение, мутиляция, розги), опозоривающие и имущественные наказания.

VIII. Ход внесудебного уголовного производства, в виду отсутствия каких либо формальностей при установлении вины, наказания и приведения его в исполнение припоминал обыкновенное убийство. Случалось, что монарх издает приказ лишения жизни мимоходом, по дороге в баню (*Ps. Fredegard, IV, 58*), без огласки, не уведомляя приговоренного о причинах. Характерно, что хроникеры, которые выражают взгляды современников, никогда не оспаривают права монарха на наказание без суда, иногда только подвергают сомнению справедливость самого внесудебного приговора.

IX. Несмотря на то, что средневековое общество весьма страдало вследствие внесудебного уголовного производства *ex officio*, отмена его была невоможна. Слабость государства, отсутствие общественной безопасности, низкий культурный уровень общества, с одной стороны, а судов и государственных учреждений, с другой стороны—что было причиной отсутствия исправных органов государственной безопасности—все это заставляло сохранить этот вид юстиции. Существовали попытки ограничения его объема — следующим путем.

Общественное мнение требовало, чтобы монарх или должностное лицо наказывали только за действительные преступления и не злоупотребляли своим правом ради собственной пользы. Такой род действий считался беззаконием. Санкцию усматривали в божьем возмездии. Об ограничениях в отношении духовенства была речь выше. Существовали ограничения в отношении места. Право убежища, которое запрещало преследовать и наказывать преступников, которые нашли убежище в церкви или в церковной ограде, становится вполне понятным в свете института внесудебного уголовного производства. Иммунитеты, которые запрещали судьям появляться на земле пользующегося иммунитетом лица, освобождали население этой земли и ее хозяина от самоуправной уголовной юстиции королевских чиновников.

Эти ограничения и тенденции указывают на то, что когда окрепнет государственный строй и в государстве укрепится порядок, институт внесудебного уголовного производства исчезнет. Попытки

в этом направлении делались уже в государстве Меровингов (король Хлотарь II). Однако культурный кризис в X в. и феодальная раздробленность были причиной того, что этот институт сохранился еще в течение долгих веков в праве европейских государств. Доказательством этого является ряд привилегий и юридических актов в разных государствах, начиная с XIII в., составляющих отдельные этапы отмирания этого института.

RÉSUMÉ

L'auteur traite successivement les problèmes suivants: I. étendue du travail présent et preuves de l'existence de la procédure pénale extrajudiciare d'office — en loi et en pratique; II. définition de cette institution et terminologie appliquée; III. sources judiciaires donnant l'origine à l'institution en question; IV. personnes autorisées à l'application de cette procédure; V. personnes soumises à cette procédure; VI. actes soumis à cette procédure; VII. mesures de la procédure elle-même VIII. restrictions du droit de son application.

I. Après avoir fait mention qu'indépendamment de sa volonté les circonstances l'ont forcé à présenter son travail sous forme d'un précis, l'auteur insiste sur le fait que le problème de l'administration extrajudiciaire d'office de la justice pénale exige une élaboration spéciale, vu que les travaux sur le droit et sur les institutions des états européens on bien passent sous silence complète l'existence de cette procédure (F. Olivier-Martin, J. Ellul, H. Renault et les autres), ou bien n'y consacrent que des mentions brèves et peu détaillées (comme P. Viollet, H. Brunner, E. Chénon et les autres), au grand détriment de notre connaissance du système judiciaire du passé, et, plus particulièrement, du celui de moyen âge.

Les preuves de l'existence de cette procédure sont positives et négatives. En voici les exemples: preuves positives — actes législatifs des rois francs ou longobards mettant en vigueur cette procédure; preuves négatives — actes judiciaires ayant, pour la plupart, le caractère d'un privilège et faisant abolir cette procédure; (Edit de 614 et Praeceptio de Clotaire II dans la monarchie mérivingienne; Grande Charte des Libertés en Angleterre; principes du Statut de Grande-Pologne (Statut Wielkopolski) de Casimir le Grand et le privilège *Neminem Captivabimus* en Pologne, sans parler des autres.

L'auteur avait fait le choix du pays et de l'époque présentés dans le travail ayant pris en considération le fait que le droit dans la monarchie mérovingienne était en quelque sorte le point de départ pour le sy-

stème législatif et l'organisation de nombreux états européens du moyen âge. En outre, les sources historiques et judiciaires de cette époque-là contiennent un matériel très abondant permettant l'étude de l'institution en question (actes judiciaires des Mérovingiens, Histoire des Francs de Grégoire de Tours, chronique de Pseudo-Frédégaire, Vies des Saints, etc.).

II. La procédure extrajudiciare dans la monarchie mérovingienne est ici définie comme une procédure où le roi et ses fonctionnaires ont le droit de punir ou faire punir à leur gré toute personne accusée par eux d'avoir commis un crime, l'action du coupable étant jugée criminelle aussi suivant leur propre opinion, sans appliquer les formes strictes de la procédure judiciaire, à condition pourtant de garder les principes de la justice. Pour l'époque en question, la terminologie désignant l'institution présentée n'est pas établie d'une façon précise. Dans les sources, les actes de la repression extrajudiciaire sont désignés ou bien par le mot: „reprimere", ou bien par la mention de la nature de la peine administrée résultant de la procédure extrajudiciaire.

III. Parmi les droits et les institutions francs ayant donné l'origine à l'institution en question, méritent d'être mentionnés: 1. l'autorité arbitraire du seigneur sur ses esclaves; 2. celle du père de famille, avec le droit d'en punir les membres; 3. l'institution de la mise hors de loi donnant l'origine au droit de tuer le délinquant sans le juger; 4. les prérogatives du roi comme gardien de la paix et son autorité du juge suprême; 5. l'institution du „bannum", où la violation des ordres du roi ou de ses fonctionnaires était punie d'une lourde amende; 6. les compétences du roi comme chef de ses guerriers et de ses fonctionnaires, et, en conséquence, le pouvoir de faire la justice sans jugement; 7. le devoir du roi de faire surveiller l'ordre moral dans son royaume.

IV. Les personnes autorisées à faire punir le coupable sans le juger c'étaient: en premier lieu le roi, la reine (en vigueur de l'autorisation du roi ou comme régente), le fils de roi, puis le majordome et les autres fonctionnaires de l'administration centrale ou locale. Il faut pourtant faire une distinction entre les personnes autorisées et celles qui étaient obligées, par l'ordre de roi, à mener la procédure pénale extrajudiciaire ou faire l'exécution elle-même. Ce devoir incombait même aux sujets n'exerçant pas des fonctions officielles. Le droit franc et longobard les prenait sous sa protection particulière, les gardant ainsi contre les revendications ou la vengeance de la part de la famille du condamné (*Benedictus Levita*, liv. V, art. 357; *Edictus Rothari* de 643, art. 2).

V. En principe, dans la monarchie mérovingienne, tous les sujets étaient soumis à la procédure extrajudiciaire d'office. Les sources historiques nous donnent la preuve de l'application de cette procédure non seulement

par rapport aux gens des classes inférieures, mais aussi envers la personne de l'épouse du souverain et tous les membres de la famille royale, sans omettre les magnats et les plus grands fonctionnaires d'état. Exceptionnellement le haut clergé était soumis aux cours d'Église ou bien était jugé par des institutions d'un caractère mixte — laïque et ecclésiastique. En pratique, ce principe était appliqué en général aux évêques, ceux-ci étant exempts de la procédure pénale extrajudiciaire. Il existe des textes législatifs adjugeant aux prêtres et aux diacres une immunité qui, paraît-il, n'était pas toujours mise en vigueur. Les fonctionnaires de l'administration locale mérovingienne, suivant le Décret de Childebert II (art. 8), pouvaient faire l'exécution extrajudiciaire seulement sur les personnes provenant des classes inférieures. D'après le principe de la responsabilité commune, reconnu par le système juridique des Francs, en punissant un criminel, on avait le droit de faire subir la peine aussi aux membres de sa famille et aux autres personnes de l'entourage du délinquant, comme les gens de son équipe ou ses domestiques.

VI. Chaque violation du droit ou le manque d'obéissance envers la personne du souverain suffisaient à justifier l'application de la procédure en question. Au VI-e siècle, le roi franc Gontran avait fait savoir à ses magnats: „périsse qui méprise notre ordre ou notre loi" *(Historia Francorum* VIII, 30). D'après le principe qui prétendait que „meure sans justice" l'homme ayant violé la loi (Décret de Childebert II, art. 7), le coupable n'était en droit d'aucune garantie de la part de la justice. En principe c'était ainsi que les rois faisaient punir la trahison, le crime de lèse-majesté (c-à-d. tout acte attaquant vie, santé, biens et honneur du roi ou du membre de la famille royale), la désobéissance aux ordres de roi, ainsi que les crimes ordinaires dont le plus souvent le „lacin" — „latrocinium" (c-à-d. pillage à main armée), assassinat, vol, enlèvement d'une femme, etc.

VII. La procédure pénale extrajudiciaire d'office se passait sans formalités strictes et, paraît-il, était dans cette époque-là une manière d'agir tout à fait normale. Le souverain et les autres personnes autorisées avaient une liberté complète dans le choix des moyens d'application de cette procédure. Leur façon de prendre l'information sur le crime et la manière de s'en assurer étaient complètement libres. On n'était pas obligé à appliquer les prescriptions de la procédure judiciaire. Pourtant celui qui appliquait la procédure pénale extrajudiciaire pouvait faire une enquête judiciaire ou bien faire administrer les tortures et d'autres mesures de conviction.

Après avoir établi, de n'importe quelle façon, la personne du coupable, connu le caractère du crime et les circonstances qui l'accompagnaient, le roi ou le fonctionnaire ayant le droit de faire subir la peine, pouvaient administrer la justice personnellement et de leurs propres mains, au bien donner, à une autre personne, l'ordre de faire punir le délinquant. La peine de mort consistait à faire pendre le coupable ou bien à le faire tuer d'un glaive — *gladio interficere, ferire, gladio capitem truncare,* — ou d'une hache de guerre; une autre fois, elle consistait à faire brûler vif, à tronquer les membres ou à les arracher après en avoir brûlé les jointures. On appliquait aussi d'autres tortures plus raffinées encore, devenant parfois de féroces cruautés. Outre la peine capitale, en voie de la procédure extrajudiciaire, on faisait subir des peines corporelles (estropiement, mutilation, coups de fouet), peines infamantes et autres.

Vu le manque de toute procédure pendant la constatation de la faute, le choix de la peine et l'exécution, l'application de la procédure pénale extrajudiciaire ressemblait parfois à un meurtre. Il arrivait même que le souverain donnait l'ordre de faire tuer un de ses sujets en exprimant sa volonté dans les circonstances tout à fait accidentelles, par exemple — en allant aux bains (*Pseudo-Frédégaire* IV,58), sans en faire connaître la motivation à personne, ni même au condamné. Il est pourtant très remarquable que les chroniqueurs exprimant les opinions de leurs contemporains, ne dénient jamais le droit des souverains à faire la justice en voie d'un jugement prononcé extrajudiciairement; tout au plus, il mettent en doute la justice de la peine ainsi administrée.

VIII. Bien que la société du moyen âge en ait souffert, l'abolition de la procédure pénale extrajudiciaire d'office n'était pas possible. D'un côté, la faiblesse de l'état, le manque de la sécurité publique, le bas niveau de la culture de la société, et, de l'autre côté, le niveau également bas de l'administration et le manque du service de sécurité publique comme sa conséquence — voici les motifs pour maintenir en vigueur cette institution. Pourtant on faisait des efforts ayant pour but de restreindre et d'affaiblir sa portée: l'opinion publique exigeait qu'un roi ou un fonctionnaire n'ait fait punir que des crimes réels sans abus du pouvoir et sans appliquer la peine en vue des intérêts personnels. Un tel procédé et une telle exécution auraient été une infraction à la loi, pouvant, croyait-on, entraîner des fléaux. À côté des restrictions de cette procédure par rapport au clergé, dont il avait déjà été question, il y en avait qui étaient en vigueur dans certaines places et localités. Vu l'institution de la procédure pénale extrajudiciaire, on comprend clairement le droit d'asile interdisant la poursuite et toute punition capitale et corporelle des personnes s'étant

réfugiées à l'église ou dans les bâtiments y appartenants. L'immunité, interdisant aux juges de faire irruption sur le terrain d'un homme ayant ce privilège, mettait ses habitants et leur seigneur hors de la juridiction pénale arbitraire exécutée par les fonctionnaires nommés par le roi.

Les restrictions et tendances mentionnées annonçaient déjà que l'institution de la procédure pénale extrajudiciaire pourra disparaître dès que le système d'organisation d'état se sera affermi et quand l'ordre intérieur s'y sera définitivement introduit. Pourtant, malgré les tendances à la supprimer qui se faisaient sentir déjà dans l'état mérovingien (roi Clotaire II), l'institution en question avait encore longtemps subsisté dans le système de la juridiction criminelle des états européens, la crise de la culture au X-e siècle et le morcellement féodal en étant la cause. Dès le XIII-e siècle, plusieurs privilèges et actes législatifs dans de divers pays marquent les étapes de la supplantation de cette institution des cadres de la juridiction en Europe.

Papier druk. sat. III kl. 70 g Format 70 x 100 Druku 58 str.
Annales UMCS. Lublin 1958. Lub. Druk. Prasowa—Lublin. Unicka 4. Zam. 3848 23 IX.58.
700 + 200 odb. E 4 Data otrzymania manuskryptu 23.IX 58. Data ukończenia druku 12.II.59 r.